

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

Światowe marki, koncert, indywidualne projekty biżuterii.
W Exclusive Time kupisz sprzedaż lub wymienisz
ekskluzywne zegarki, torebki i biżuterie.
Exclusive Time, tu luksus nabiera znaczenia.
www.exclusivetime.pl
Dzień dobry Państwu.
Miło mi Państwa powitać w kolejnym podkaście żurnalisty.
Zanim zacznie się rozmowa,
chciałbym Państwa w imieniu gospodarza poprosić o wystawienie oceny i obserwację podkastu.
Nie zajmie to Państwu więcej niż kilka sekund.
Życzę dobrego odsłuchu.
Dzień dobry Państwu.
Rozmowy żurnalisty są przeznaczone dla osób pełnoletnich
ze względu na występującą w nich treść.
Pozdrawiam Przesław Mozil.
Żurnalista.
Rozmowy bez kompromisów.
Dzisiaj u mnie Marcin Hakel. Dzień dobry.
Dzień dobry, cześć.
Tak jak ci powiedziałem, o tobie nie ma za dużo,
więc prędko przechodzili od samego początku.
W jakim domu się wychowałeś?
W takim normalnym wydaje mi się.
A co to znaczy normalny dom w twojej skali?
No bo jak wiesz, normalność w ogólnym kształcie już trochę nie istnieje.
Została zdeformowana.
Jacy byli twojej rodzice,
jaki byli, jakie mieliście rytuały,
co robiliście, mieliście wolny czas?
Byłeś dzieckiem, który gra w piłkę czy jednak od samego początku tańczy?
Ja szybko zacząłem tańczyć, bo jak siedem lat to zacząłem przygód z tańcem.
Generalnie dom był naprawdę normalny.
Tata pracował, mama bardziej była w domu.
Mama pilnowała, że mu drabił lekcje.
Tata często wjeżdżał w delegację w tygodniu,
więc w weekendy na przykład spędzaliśmy razem czas, grzeliśmy trochę w tenisa.
Też wtedy się pytał, czy na pewno drabia te lekcje.
Ale to taki uważny dom, bo z tego co mówisz,
to brzmi tak, jakbyście mieli bardzo dużo kontaktu ze sobą.
No trochę tak, mój tata na przykład bardzo się zaangażował w mój taniec, tak?
No bo taniec jedno to są treningi, drugie to są wyjazdy,
w weekendy na turnieje rzadko na się, jakby w jednym miejscu odbywają,
więc właśnie mój tata mnie woził i moją partnerkę, różne mojej partnerki na te turnieje.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

Więc nie mogę powiedzieć, że on był ze mną w tych pierwszych latach.

Mama bardziej właśnie tak dbała po prostu o dom,

ale ja miałem dobry kontakt z małym, do dzisiaj.

Ale, bo też posz brata.

Mam o trzego brata, tak?

O ile? Młodszy?

Sześć lat, młodszy.

A miał, wykazywał podobne pasje?

No bo też te sześć lat to już jest bardzo dużo w tym.

Nie, mój brat jest zupełnie inny, grał.

Dzień noc grał.

Na komputerze? A ty nigdy?

Nie, nie ciągnęło mi do tego.

A poza tańcem coś istniało w twoim życiu?

No nauka, ja kończyłem dosyć takie intensywne szkoły, bo trzecie law w Gdyni, kończyłem moja, bo ja jestem z Gdyni, no to tam trzeba było się uczyć po prostu, bo jak się nie uczyłeś, to cię wyrzucali.

Miałem taką klasę dwujęzyczną w profilu ekonomicznym, więc tam naprawdę trzeba było się uczyć, więc w sumie nie miałem jakoś bardzo obójnego tego okresu,

okresu młodzieżowego, no bo właśnie kończyłem mi celem,

że jestem do domu, coś zjadłem, pouczyłem się, jechałem na trening.

Już chyba w wieku 13-14 lat zacząłem trwać w Gdańsku,

więc ten dojazd też mi zabierał z Gdyni tam z godzina, godzina 15.

Więc właśnie potem wracałem i dalej się uczyłem.

Czyli to też nie było tak, że już trochę wyjąłowane skumpli z subkultur?

Tak, tak, tak, raczej byłem takim pasjonatem tego tańca.

Nie no, w sensie jak nie było trudniejów, no to tam coś imprezowaliśmy skumplami, ale nie miałem jakichś takim duszą towarzystwa w liceum.

Ale to było już gdzieś tak trochę na oboczu, bo zastanawiam,

to w ogóle cały twój obraz mnie zastanawiał, kim ty tak w rzeczywistości byłeś,

kim się stałeś i jak to po kolei wszystko powstawało.

W tamtym czasie, kiedy ja byłem w liceum, generalnie to bycie tancerzem,

to był trochę obciach, no bo właśnie tań z gwiazdami dopiero zmienił jakby obraz tancerza,

a na kogoś, kto coś potrafi, wcześniej u mnie kumple to się śmieli.

Do momentu, jak poznali moją partnerkę i zobaczyli, jak ona się rusza,

jak wygląda, no to wtedy trochę się mniej śmieli.

Ale dalej się ze mnie śmieli.

Śmieli chyba.

Także wiesz, no to dzisiaj jest tak, że generalnie bycie tancerzem jest trochę tak jakby bardziej fensji, wielu ludzi mówi, że jest tancerzami, kiedyś to bardziej było tak, że

u mnie przez długi okres jakby w ogóle kompletnie wiedzieli, że coś takiego robię.

Dopiero jak tam się zaczęło jakieś te sukcesy czy coś i mniej zacząłem bywać w szkole,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

bo na przykład jak wracałem z dalszych turniejów, ten poniedział jak byłem nieprzytomny, albo nawet jak trzeba było właśnie w poniedziałek wrócić, nie wiem, z Amsterdamu czy coś, no to wracaliśmy rano i jak były pieniądze to samolotem, jak nie, no to autem, więc jakoś tam zdarzało mi się, że po prostu nie byłam już w szkole.

Na skąd w ogóle taniec? No bo jeżeli sam powiedziała, że to nie była taka zajawka, którą wykazywali też inni, a zazwyczaj jest tak, że robisz trochę to samo, co koleddy na podwórku, to skąd to ciebie się wziął taniec?

Wiesz co, to jakby po prostu mój kumple z ławki w podsabówce.

Zresztą Krzysiek, pozdrawiam cię, kiedyś go spotkałem jakiś czas temu w Warszawie, wiesz, wiesz, nie, mieliśmy po siedem lat i on poszedł, w sumie nie wiem, czy on poszedł, ja poszedłem z nim, bo wiesz, no siedem lat, no to teraz robiło się to, co przez przypadek ktoś nie robił i poszedłem do tej imki, bo to wtedy szybła imka, w ogóle nie jakiś taki klub taneczny, tylko tam były zęcia taneczny, no i jakoś tam zostałem, chociaż wiesz, no jakby na początku mi w ogóle nie szło, nie, to było także pierwsze dwa lata, to ja tam ostatnie miejsce, jakieś tu dzieje, ale ja też miałem nadwagę, taką dziecięcą, bo byłem wcześniejjakim, więc tam byłem futrowalny trochę w tamtych czasach, tym mlekiem, żeby jakoś to zawsze jeszcze wszystko nabrać, więc musiałem w ogóle w klubie na mnie, nawet trenerka woła pulpecik, wydaje, że coś takiego kotlecik czy pulpecik, ale jakoś tak się zawniałem sobie, wiesz, i jakoś potem w sumie za trzy lata się tak męczyłem, nawet rodzice mi mówili, to może jakiś inny sport, Marcin, może bierki, to by nie dobra, jeszcze spróbuję, dobra.

No i w sumie siedem zacząłem, 11 latu jakieś tam pierwsze, lepsze, 12 chyba pierwszy film, myślę, z Polski.

A pamiętasz, kiedy uwierzyłeś, że to może być twoje życie?

W sumie szybko w to uwierzyłem, tylko inni tego nie zrozumieli ci sędziowie, jakoś tego nie widzieli, nie wiem, dzisiaj patrzę na jakieś takie turnieje, nie mam za wielu nagrań tych VHS-ów, mam zdjęcia, no to śmiesznie wiesz, w tamtym czasie, ale jakoś nie wiem, po prostu wierzyłem w to i ja też nie byłem bardzo utalentowany, nigdy nie byłem, i na przykład już tam później, jak miałem 12-13 razy lat, to już to widziałem na salach, jak trenowałem już na innych salach tanecznych, z lepszymi taneżami od siebie, ze starszej kategorii, to jakby widziałem, że im szybciej idzie pewne rzeczy, no tutaj nawet inni tancerzy są jeszcze z gwiazdnami, ja to widziałem i na przykład więcej, po prostu więcej musiałem siedzieć na sali.

Przecież nie przychodziłem, musiałem te obroty tam jechać, dłużej zostawałem, musiałem to wyćwiczyć po prostu.

A ten charakter masz po kimś z rodziców, no bo jednak takie bycie upartym, zawziętymi i dążają do celu kojarzyć się z swoich rodziców?

Chyba bardziej z moim dziadkiem, tak mi się wydaje.

Ale to też byli ważni ludzie dla twojego życia,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

no bo jak pytałem się o to, komu najwięcej zawzięczasz w życiu, to gdzieś tam wymieniałeś się rodziców, a ja ta konotacja z dziadkami była bardzo silna? Jak byłem dzieckiem, to spędzałem na przykład wakacje z dziadkami jednymi i drugimi, i w sumie fajnie to wspominałem, na przykład na wsi, na wsi, tak, po prostu spędzałem miesiąc na wsi na podlasiu. To było ekstra w ogóle, bo to były takie czasy, że wiesz, nie było komórek i wszystkiego, my z kuzynami, tam wychodziliśmy rano z domu, babcia nam zrobiła jakieś tam, nie wiem, faworki czy coś, i później babcia nie wiedziała do końca, gdzie my jesteśmy na tej wsi, dzwoniła tam po jednej cioci, po drugiej cioci, a my tam gdzieś, wiesz, no coś raczej broiliśmy tam, no i jakoś potem trafialiśmy na ten obiad do babci albo do cioci, i to był super, super czas, tak, wieczorem, nie, po prostu wracaliśmy, wracaliśmy obejrzeć jakieś mecze w telewizji, i pamiętam, że był taki mundia, ale w ogóle Ronaldinie miał taką, to był chyba Ronaldo, miał taką grzywkę, ja to pamiętam, wiesz, jak my się, kurde, ja już tam prawie zasypiałem, wiesz, takie kocze rozłożone w salonie u babci, wiesz, my tam z kuzynami, nie wiem, czy popcorn, czy to nie było jeszcze czasy popcornu, tylko może jakieś tam właśnie inne, nie wiem, faworki czy coś, babcia robiła i to było super, to był super czas, to myślę, że to też mi tam stworzyło charakter. I to był 2002 rok ten mundia, a gdzie na tym podlasiu spędzać? Sokółka. Sokółka.

No dobrze, ale zaczęłaś wątek dziadka, taki był dziadek w twoim życiu, no bo mu powiedziałaś, że babci, że robiła, to to dziadek był takim hardym gościem? Dziadek był hardym, dziadka było mało, bo był bardzo takim aktywnym marynarzem, kapitanem, potem pierwszy mechanikiem, pamiętam to. A to dziadka od strony taty, czy od strony taty? Taty, od strony taty, chociaż babcia od strony mamy też, dużo mnie wychowywała i też była taką właśnie, pamiętam, twardą osobą bardzo miała ciężkie życie, no ale super sobie jakby finalnie wszystko układała, więc... No nie, w sumie powiem ci, że nigdy to nie myślałem, czy ja to mam jakoś tam w genach, nie wiem. No bo zobacz, no bo to nie są takie rzeczy, zazwyczaj dzieciakowi nie wychodzi, jeszcze szczególnie kiedy jest mały, jeszcze mówisz o tym pulpeciku i tak dalej, ale to zazwyczaj się poddajesz, no dziecko zazwyczaj się poddajesz. No ale ciągle miałem się podać, tak samo miałem w liceum, że na przykład wiedziałem, że nie jestem orłem z ekonomii na początku, czy nie wiem, za angielski też to nie było coś, super łatwo szło, pamiętam, że mieliśmy taką ciężką po nią urbańską, po prostu momentami, to były inne czasy, tak,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

nie było tak jak dzisiaj, że ktoś nauczycieli się bał coś powiedzieć, tak. Wtedy generalnie jak coś było nie tak, to była klutka piłka, no. No dojas, no tak, tak, tak i taki, nawet lekko psychiczny, to nie, dojas. Lekko.

Ja to nie będzie musiał robić złego piaru.

No tak, tak, ale nie wiem, no jakoś też nie wiem, no też może przez to, że wiesz, nie raz przegrałem w życiu, czy właśnie na turniejach byłem ostatni, czy przedostatni. Pamiętam to, pamiętam to do dzisiaj, to uczucie jak stałem tam i wiesz, inni odbierają te pochary i wszystko, ja sobie myślę, nie wiem, ok. Ale też tam będę i tyle z nami.

I w pewnym momencie przyszedł czas, że to jakby pykło.

I chociaż wiesz, ja nigdy, na przykład, nie wiem, no mamy, mamy kilku wspaniałych ten ceż, nie, Michoma Litowski, Aneta Piotroska, wiesz, oni odbierali jakby, wygrywali największe turnieje tak, Blackpool, wiesz, no nigdy tam tego nie wygrałem, wiesz, ale chyba też tak po prostu miał być. Ale marzyłeś o tym, bo to też mnie zastanawia, czy...

Nie, wiedziałem, że tam nie dojdę, na przykład, wiesz, ja wiedziałem, że na poziomie, nie wiem, finał mi się z Polski, to ok, w Jutach, mogłem raz wygrać.

Tylko tam po prostu byłem drugi, to akurat nie był mój turniej.

A już potem, jak byłem w amatorach, na przykład, to wiedziałem, że wiesz, może, że są lepsi, nie, ale nie wiem, no zajmowanie czwartego czy trzeciego miejsca nie było dla mnie też kimś problemem, no ja też miałem studia, tak.

Ja na przykład miałem o tyle trudniej niż nie tancerze, a dniem studiowałem te financa, jeszcze był to moment, że w Helsinkach to jakby robiłem tego Erasmusa, więc no był taki moment, że naprawdę potem jeszcze ten z gwiazdami się zaczął, że ja wiesz, musiałem kończyć w Helsinkach i jakieś rzeczy, które miałem, przedmioty otwarte, wiesz, już byłem po castingu do tańca z gwiazdami, wiedziałem, że chcą mnie i wiesz, i generalnie już byłem tutaj na treningach, tam dostawałem maile, że no dobrze, bo żeby pan tam wrócił i coś pan tam dokończył. Więc no miałem taki moment, że wiesz, jeszcze wtedy nie miałem jakichś pieniędzy dużych, tak, to było tak, że wiesz, mój rodzic, ok, no jakby dobrze zrobiali, ale to nie było tak, że sobie mogłem wiesz polecieć tam, tylko musiałem to wszystko jakoś tam poukładać, tak, żeby, wiesz, żeby to jakoś tam zakończyć.

I zakończyłeś się planownia?

Nie no tak, tak, mam magistra i udało się tam tutaj jakby ukłon też w stronę jakoś mińskiego, bo tutaj mają czy mają czynienia prawnymi pomogładami, ten indywidualny tok studiów pod koniec, jak już właśnie był tańc z gwiazdami, potem założyłem swoją działalność, to to naprawdę pomagali mi.

Ok, a szkoła, ten wybór tego kierunku, to było tak, że ty to wybrałeś, bo, nie wiem, chciałeś trochę naśladować i...

To rodzice mi to trochę jakby, może nie, że sugerowali, ale powiedzieli swoje jakby, no spróbuj, tak, ja w ogóle zadawałem NESGH, za braką tam trochę punktów

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

i mogłem robić jakieś opcje takiego chówca pracy czy coś, ale stwierdziłem, że szkoda tego roku i poszedłem na Koźmina, jakoś tam dogadałem się z rodzicami, że trochę ten początek mi pomogli finansowo, potem ja jakieś tam stypendia załapałem coś i jakoś to tam dałem radę. Bo to jest tak, że mógłbyś powiedzieć, że chciałeś trochę iść w kierunku, no, zaczęło na początku, ok, rodzice trochę się to zasugerowali, a był taki moment, że coś też ci się spodobało? Tak, tak, ja studiowałem generalnie to, co lubię, tak, i to, co jakby, pod koniec trochę bardziej zarządzany marketing, jak już miałem swoją działalność, ale jakby studia były dla mnie super, jak generalnie nie miałem przedmiotów, które nie wiem o Boże, muszę to zdawać czy coś, generalnie to był super czas, nie. A też pracowałeś z tatą, bo jest taki wpis na twoim historii, że już razem przerzuciliście masę papierów i zastanawiałem, czy pracowaliście razem? Tak, tak, tak. Przede wszystkim praktyki zaczynałem u taty w ciągowości, wyglądało to tak, że siedziałem tam w podziemiach, taty główna księgowa powiedziała Marcin, słuchaj, tu jest taka sterta, trzeba to przejrzeć, co sam się dzieje, ja to kurde siedziałem, to przeglądałem, pamiętam, że tu stawałem taką lampkę, słuchaj, i normalnie jak ten 7, 8 godzina, to już ta pani, kurde, ona w ogóle potem też była moją pierwszą księgową, ona była mega, nie pamiętam, teraz jak się nazywała, ale on już czasem tam schodziła na dowiedzia, że już tak wiesz, bo jestem raczej taki dokładny, zwłaszcza, że już tylko u nas segregowały te faktury, czy coś, to było jeszcze takie wydruki, wiesz, że z boku były te takie, no, takie drukarki stare, tak, tak, tak, więc tu trzeba było część zrywać, część poukładać, wiesz, ale tak, tak, no, jakby w ogóle lubiłem spędzać taki czas z tatą, tak, jak mnie czasem zabrał właśnie do jednej pracy, czy do drugiej, lubiłem jak patrzeć, jak on też rozmawia z ludźmi, myślę, że trochę też tam od niego podbrałem. Ale zawsze byłeś takim dokładnym dzieciakiem, no, bo nie rozmawialiśmy też o tym, co było cechami przewodnimi twojego dzieciństwa, to też mnie zastanawiał, czy byłeś taki dokładny,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

idealny, grzeczny.

Raczej byłem grzeczny,

choć, nie, no,

zdarzało mi się tam jakieś wysoki, tak,

ale ja raczej widziałem...

Ale co było wyskokami i Marcina?

Aha.

No, wiesz, no, jak już tam zaczęliśmy pisać na alkohol,

no, co zdarzało się, kiedyś tam pościliśmy,

pojechaliśmy na rowerach, wróciłem bez roweru,

no, na przykład masz mała się pyta, gdzie ty masz rower,

a ja, kurde, mała to rana, go poszukam,

co ja na przykład masz rower,

i rano szedłem tam po osiedlu, tam, gdzie można już...

No i znalazłem ten rower, wiesz, no,

to były też takie inne czasy, kiedyś, wiesz, no.

No, czekaj, bo kiedy mogłeś zacząć pić alkohol?

No, wtedy, kiedy mogłem, co ja.

Nie, nie, nie.

Proszę cię, proszę cię,

w taką idealną wersję nie umierzę, no.

No, to blisko tego, kiedy mogłem, no.

Nie, no, już tam miałem, wiesz, no, miałem 16, 17, wiesz.

Ale tak dzieciństwo wspominasz

dobrze, czy jednak są takie

gorzkie momenty w tym wszystkim?

Bo jak powiedziałeś o tym, że

śmiano się trochę z ciebie, a z tego, że tańczysz,

no, to jednak nie brzmi jakoś tak turbo optymistycznie

w tym wszystkim.

Ja rozumiem, że nie się śmieją, bo tak, bo, wiesz, no,

moi kumple nosili po, jakby, wiesz, luźne spodnie,

i wszystko, ja bardziej tak chodziłem normalnie,

gdzieś tam ubrany,

bardziej, może tak latynowsko, bo to były takie rzeczy,

że, wiesz, solarium,

dłuższe włosy, miałem ciemne włosy,

są to takie zdjęcia nawet,

na internecie, nawet stawiałem ostatnio właśnie,

bo, bo z przyjaciółku właśnie,

on wiedział, jak ty tam wyglądasz, jak tańczysz,

ja mówię, kurde, czekaj, znajdę zaraz potęgę, pokażę,

wiesz, znalazłem jakieś takie zdjęcie, czy jest, jak z Magda Ustoszny

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

jest go tańczą.

To mieliśmy bekę cały wieczór z tego, więc, no, wiesz, on to tak, no, nie było to normalne, tak, no, nie było to, szczególnie po turnieju, jeszcze jak byłem wysmarowany tam jakimiś tymi smarowidłami, to nie wszystko schodziło też.

Tu były takie czasy, że to nie było idealne, samo opalać, że dzisiaj, że to w kremie, tam, czy coś, kurde, były jechane, wiesz, ręce od środka mają się takie, wiesz, ciemne, więc tam jedziesz w Pumakce, no, ile może w Pumakce, no, trochę zciągać.

No, tak było, no, no.

A złapaliście kiedyś Dresiarze, albo goniliście kiedyś Dresiarze, bo takich szukali wtedy?

No, raz miałem jakiś tam przypał, no, raz miałem przypał w kolejce właśnie, się do mnie tam doczepili, że, wiesz, no, od homo nie wiadomo, wiesz, znaczy, były takie czasy, że tu było inaczej.

No dobrze, no, ja wiem, jak gdyby były czasy, czy, jak pytasz, czy w pierdziel nie dostałem, ale miałem jakieś niej przyjemności, no, ja miałem.

No, co to znaczy niej przyjemności?

No, coś tam, że jakiejś podśmiechujki zajmie, o, ty, to, to, tam, to, wiesz, is tam już do kolegów, wiesz, czy coś, no, to po prostu powiem, że to było w Gdańsku, po prostu wysiadłem i przeszedłem, no, miałem trochę tam, wiesz, serce zaczęło mocno i bijem, bo ich było ze dwóch czy trzech, ja, wiesz, torba głównie, torba taneczna, wiesz, jakiś kurde, but, ale pantofel na nogach, i wiesz, za szybko bym w tym nie pobiegł.

I po rywalizacji i tutaj, już wiem, dlaczego nie chcesz tej propozycji wybrać, ale tam, wiesz, tam na bossa.

Ale tam na bossa, tak, tak.

Tam byś sobie do rady, ja bym...

Ja wyobrażam sobie to.

Myślisz, że z tym palem, co Kuba mówi, u siebie wybrałem?

Nie, nie, nie, nie, nie, znalazłem.

To takie mogło być, wiesz, międzypukoleniowe, wiesz,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

to takie tego chyba jeszcze nie było.
To wytniemy na rolkę, to będzie przedobnie.
To ze starszych się nie wolno śmiać.
O, i bić, starszych nie wolno bić.
Więc już mamy za swędne tematy.
No właśnie, czyli kogoś młodszego.
Dobrze, a takim największym przełomym w twoim życiu pierwszym,
to butanie z gwiazdami? Zawodowo.
No wcześniej te sukcesy na dęczny, ale to się jakoś nie przykładało zawodowo, tak?
No bo na miejscu w takich światach byłeś 12,
a potem miałeś piąte miejsce w Europie.
Nawet dziesiąty byłem, dziesiąty byłem w Jutach,
i miałem piąte na Europy, tak?
Więc tam przeszedłem do tego finału.
Ale dziwiesz, jak to się zaczęło przykładać na finansu, to tak,
to ja nie z gwiazdami, wiesz.
To w sumie pamiętam, że reżyser tańca właśnie
pierwsza edycja, i ona mówił, że to będzie wielkie.
Wow, w ogóle, bo to już w iluś krajach byłoby.
Tak, że się dziedzimy tam, tam, czerzej.
Tak, um, jasne.
Tak jak wszyscy nam zawsze mówili, że wszystko będzie super.
Pamiętam to.
No a potem, wiesz, no, pierwsza edycja, w sumie pierwsza,
ja byłem wskaźnik z Krzynesku i było super.
I już było czuć, że to rzeczywiście ludzie to lubią,
chcą to oglądać.
A w tej edycji, jak wygraliśmy wtedy z byłą żoną,
to, to, to był szal, to był szal.
A ile dostałeś za pierwszą edycję?
Bo to pewnie kilka stów za program.
No mało, tak.
W ogóle żadnych pieniędzy bym nie było za wygraną,
więc generalnie dostaliśmy te kule, które w ogóle się rozpadły potem,
wiesz, generalnie były, no, to były inne czasy, tak.
No, wtedy nie musieli ściągać.
Gwiazdy jakby waliły drzwiami i oknami do tego programu.
To było trochę inaczej.
Od którejś tam później edycji zaczęło się chyba tyle samochody,
jak jest wygrana, wiesz.
Ile stów nie pamiętam, ale myślę,
że może około tysiąca za program było wtedy.
A może nawet kilkaset.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

No, nie dużo, co nie.

Nie dużo, to, to wiesz, to nie było.

Wiesz, no, tamte czasy tu i tak było ok, ale wiesz, to, co było super, że nagle, wiesz, ludzie cię rozpoznawali, wiesz.

Wtedy to było takie, wow, no, idziesz ulica, albo wchodzisz na dyskotekę, pamiętam te czasy, wiesz.

Pojedziesz na kość dyskoteka i nagle, wiesz, wszyscy na ciebie patrzą, czy coś, wiesz.

W ogóle kręcisz biudrami i nagle wszystko, wow, to on.

No, wiesz, masz 20,

masz 24 lata, czy coś i rzeczywiście weszł.

Czy bo pierwszy edycji jakby byłem wolny, więc no, wtedy jakoś to tam się weszła, przekładało na korzyść.

No i wydaje mi się, że wtedy bycie gwiazdą naprawdę oznaczało bycie gwiazdą, no, bo tych ludzi popularnych nie było tak duże, jak jest dzisiaj.

Też nie było internetu, tak, więc nie było takiego właśnie, że ludzie się sami tworzyli, bardziej trzeba było być w jakimś tam programie, czy coś tam ten, bardziej telewizja chyba tworzyła.

No, ale też już wspomniałeś o tym byciu z inglem.

Ja wszystkich tancerzy, którzy znałem, to byli bardzo ciekawie o tanie w życie towarzyskie i związkowe.

Jakie miałeś związki w swoim życiu przed ślubem?

W sumie raczej takie długie związki.

Bardzo długo byłem z Magdą,

z którą też tańczyłem i tańczyłem,

więc no, bo w sumie tyle czasu spędzaliśmy razem na parkie, gdzie byliśmy wcześniej, jeszcze w którym jeście razem.

Jak tańczyliśmy potem, jak się przyniściliśmy do Warszawy, to dalej byliśmy razem, bynajeliśmy tutaj normalnie mieszkania, ona poszła na...

na WF, chyba poszła,

i przeszedł na Koźmina.

I jeszcze tęczyliśmy, nie wiem, za 2-3 lata razem.

I później nawet tutaj z gwiazdami

my już, bo nie byliśmy razem,

prywatnie, ale byliśmy tam jako tancerze.

Ona też była.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

A przeprowadzka do Warszawy, to była bardzo duża zmiana w twoim życiu?

No, to było mega ciężkie.

Mega ciężkie i finansowo.

I w ogóle wiesz, pierwsze mieszkanie od Kareluchy w ogóle, żeby jakkolwiek to poukładać, bo finansowo to było ciężkie, to było przepaść.

Wiesz, wcześniej sobie mieszkalem wygodnie, gdy nie wiesz, u rodziców

wszystko super, wracasz obiadek, a tu nagle wiesz,

wracasz kurna, sam mam trzeba to ogarnąć.

Ah, kasy nie ma za dużo, wiesz.

No, jakby...

Studia też pierwszy rok był ciężki,

był ciężki naprawdę, mi było ciężko wtedy też pogodzić swojej treningi.

Studia jeszcze zarabianie pieniędzy jako instruktor tańca, tak.

Musiałem uszyć te dzieciaki,

wszystko jakieś pokazy dawać, wiesz, kręcić tam do kotleta, wiesz.

No, pierwszy rok był ciężki.

Miałem na taki moment też po prostu...

Wiesz, wracałem i byłem wycieńczony.

Byłem nawet ochoty, czy chęci iść na jakąś imprezę.

To teraz jesteś najdłużej singlem w swoim życiu?

Jesteś, byłeś, bo u Ciebie się dość dynamiczny zmienia.

Tak.

Nie, no, bez przesady, tak.

Tak, raczej rzadko bywałem singlem jakoś, tak.

Raczej, żeby odpocząć,

niż po to, żeby być singlem i, nie wiem,

po prostu korzystać na imprezach.

Bardziej po to, żeby jakby złapać jakiś taki oddech, przywietrzeć głowę.

Zawsze chciałem coś tam budować.

Ale ten taki pierwszy moment tego...

W sensie, w sensie, to było coś takiego, co ci trochę...

Może nie chcę powiedzieć, że namieszało w głowie, ale zainponowało.

Było coś takiego, że trochę cię to...

Tak, trochę taka sodowa mi tam odbijała.

Było takie na początku, nawet tam jakieś zdarzały się takie imprezy, że w ogóle tam...

Jeszcze wtedy piłem alkohol, to w ogóle zdarzało mi się, że za mocno i zagrówło.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

No tak, no.

Myśl...

Znaczy...

Wydaje mi się, że mega ciężko jest jakby...

...sie nie zachłysnąć tym.

Chociaż trochę.

Chociaż nie mam przecież tak nie bardzo.

No bo to, zresztą to nie było Hollywood.

Tak, to nie było tak, że nagle im kontraktyk.

Ktoś mi przywiózł Ferrari, dał mieszkanie czy coś.

Nie, ale ja dalej mieszkam w jakiejś klice gdzieś, tak?

Które byłem znany, no.

Ale zresztą to bycie znany, to jest zazwyczaj to,

o czego nie da się kupić za pieniądze,

a w tamtym momencie na pewno się nie dało kupić za pieniądze.

No tak, wtedy tak było.

Ale jednak...

To co się działo po drugiej edycji, tak?

Wygrane, jak byliśmy z Katarzynowa.

Ilość zaproszeń, którą mieliśmy.

Mieliśmy weekendy, gdzie na przykład jakieś 4 joby robiliśmy.

Po dwa weekendowo, dwa dziennie pokazy.

Gdzie się jechaliśmy w jedno miejsce,

potem w drugie, wiesz, na początku jeździliśmy takim starym,

pamiętam, oplem Korsą,

który nam w ogóle się gdzieś prawie rozwalił,

jadąc na jakiś event, gdzie karę mieliśmy,

nie wiem, kilkadziesiąt tysięcy dojechania, więc...

Dopiero też po jakimś czasie było nas stać,

że kupiliśmy lepsze, stabilne auto, tak?

Żeby dojeżdżać na ten event.

25 ślub?

25?

Zastanawiam się, no to...

Nie pamiętam, teraz w sumie, wiesz, nie wiem,

ile jestem po rozwoju, ciężkie pytanie.

No czekaj, możemy pójść, nie wiem,

cztery dychy, mój syn ma...

Właśnie, mój syn, czternaście ma,

mój syn, czyli rok przed,

czyli 25, 25 coś takiego.

I czasami myślisz, że to mogło być za szybko?

Wtedy nie miałem takiego poczucie, weź.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

Ale nie, nie, ale wiesz, mu to...
Nie, nie, nie żałuję tego, weź.
To jest coś takiego, że dzisiaj też jak na to spojrzysz,
no to jak powiesz komuś, że brałeś ślub,
jak miałeś 25 lat, to się wydaje bardzo szybko.
Ale byłem szczęśliwy, weź,
byłem szczęśliwy tam w tym związku,
więc w sumie to było w mery naturalne dla mnie.
To nie było tak, że nie wiem, po prostu...
Bo tam się szybko wszystko potoczyło, tak naprawdę.
No tak, my się zaręczyliśmy,
wydaje mi się, że było dobrze.
Jako tak, mniej więcej tak, coś takiego.
Był ślub, tak, w sumie w sumie były zaręczyny
i w sumie nie wiem, jakby...
Nie wiem, ostatnio widziałem jakieś nagłówki,
że Katarzyna nie chciała, czy coś, nie wiem,
nie wiem, czy to była jej wypowiedź, czy ktoś znowu coś
se przepisał z jakiegoś wywiadu.
Przepisał.
To właśnie, wiesz, no w sumie jakby ja nie pamiętam,
żeby ktoś do czegoś kogoś zmuszał, w sensie.
Nie pamiętam, ale może, nie wiem,
może wtedy spałem, jak ktoś kogoś zmuszał.
Więc, nie no...
Zresztą, my, wiesz,
no, my daliśmy wiele wspólnych wywiadów,
że było dobrze w tym obrzeźnięciu, wiesz,
to nie jest tak, że...
Ale to marze się moim zdaniem,
znaczy tak, z tego, co wiem, z mediów, o tak,
z tego, co mówiliście,
że tam były lepsze i gorsze momenty
jak w każdym życiu, to było normalne.
Tak, że tutaj po prostu
to mnie gdzieś tam interesowało
i to ci powiedziałem przed samym podkastem,
że ten ślub był bardzo szybko, jeszcze chyba przed ślubem
bieraliście te wille, wilanowie
i to ukryty dwa frankach, tak?
No i teraz tak, zacznijmy od początku.
Warta 3,5 miliona złotych, prawda czy nieprawda?
Prawda.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

Wielkość domu 500 metrów kwadratowych, prawda?

Więcej.

Podobno gotówką wpłaciliście 700 tysięcy złotych,
a na 2,8 miliona

wzięliście kredyt i to we frankach, no to
teraz pytają, czy wielkość kredytu się zgadza.

Eee, że...

Dobre masz informacje, bardzo dobra.

A to ci powiem, że szacunek.

No dobra, a jak się finalnie skończyła
ta telednowa lastem domem i z tym wszystkim?

Wiesz, to ten dom od wielu lat

nastu już jest wynajęty,

wszystko jest super,

jakby kończymy

rozprawy frankową, myślę, że to jest kwestia

już teraz naprawdę...

Ale wygracie to?

Znaczy, wiesz, on to nigdy nie jedą,

ale jakieś takie są przewidywania,

że będzie dobrze, tak, no generalnie

dobra kancelaria to prowadzi, więc

więc tak. No i co, to jest

nasza ostatnia wspólna nieruchomość.

Podpisaliśmy się, że poza otwieniu spraw

prawnych, ją

po prostu...

Ugłonimy, no tyle.

No to, przechodząc do lepszych tematów,

bo wasze pierwsze dziecko...

Ten temat jest bardzo dobry, bo to zaśluchaj, to jest nieruchomość,

to jest zabezpieczenie, wiesz,

to jest kasywny dochód, więc

media sobie zrobiły jakieś z tego nie wiadomo co,

ale to nie jest tak, że wiesz, to też nie jest tak,

że to był, jakby nie wiem,

że to był jakby jedyna nasza inwestycja, tak?

Wiele rzeczy różnych inwestowaliśmy.

Tak, Kasia mówiła, że było wiele jetrofiady.

Wiesz, wiesz, były różne,

ale to chyba na tym też polega jakby biznes, tak?

Tak mi się wydaje, no generalnie,

no ten nie popełnia błędów, kto siedzi na kanapie, no.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

A jakie błędy popełniliście biznesowo?

Jak już tego ruszyłeś ten wątek, jestem ciekawy, co...

A, czyli tak chcesz.

Wiesz co, no...

Wspólnie to chyba nie chciałbym się powiadać, bo to też było jej pieniądze, więc to niech ona...

Jakby mieliśmy jakieś akcje

inwestycyjne na giełdzie,

do końca się na tym nie znaleźliśmy,

więc tam

były pewne pozycje, które nie udało się zamknąć,

tak jak pewnie z lepszą wiedzą

i doświadczeniem, byśmy mogli je zamknąć.

No, a u mnie to było różnie, wiesz,

ja jakby swojego czasu miałem wspólnika,

miałem też akademię w Poznaniu,

ja dzisiaj już jej nie mam,

choć zaraz będę otwierowany w miastach,

tylko już wszystko, jakby samego, tak,

więc ja jakby też...

Ja jakby przez te ponad 15 lat prowadzenia swojej działalności

też sporo się nauczyłem.

Przestrzelełeś w ludziach,

że źle dobierałeś partnerów biznesowych?

No, bo tak brzmi.

Trochę tak, trochę tak, chociaż to nie...

Wiesz, ja nie uważam, że były moje błędy,

po prostu ja byłem wtedy słabszy, tak.

Byłem słabszy i nie miałem doświadczenia,

dzisiaj mam większe i tak pewnie dzisiaj popełniają jakieś błędy,

że jakby...

Nie da się pewnych rzeczy,

nie wiem, nauczyć z książek, czy z studiów,

czy nawet z dobrych doradców, tak.

Pewne rzeczy musisz przeżyć sam.

Ale uważasz, że były takie momenty,

że traciliście miliony, bo też bardzo dużo zarabialiście,

bo był taki moment bardzo dobrego zarobku?

Nie, nie my nigdy nie traciliśmy jakiś takich pieniędzy za ten, ja.

Raczej wszystko im plus.

Suma sumarum na pewno.

No dobrze, wasze pierwsze dziecko urodziłeś jak pięć, 26 lat.

Ty od początku byłeś dobrym tatą,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

to były takie wątki, gdzie
Kasia nie mówi wprost o tym,
że białeś ciężko czy coś,
tylko że zawsze faceci odnajdują się trudniej
w tatierzyństwie i zastanawiałam mnie,
jak to było z tobą na samym początku.
Bo ty powiedziałeś, że ci było ciężko zrezygnować
z życia towarzyskiego chociażby.
Nie, nie. Pierwszy rok był ciężki.
To w sumie nie wiem czy o tym gdzieś mówiłem.
Pierwszy rok był trochę ciężki właśnie,
no bo głównie trzeba było...
W tygodniu wszystko było ok,
ale trzeba było trochę przeorganizować życie weekendowe,
wychodzić trochę z kumplami,
trochę ze znajomymi po prostu.
Zeszty razem dużo spędziliśmy czasu,
też wyrzeliśmy do Zakopanego.
To dzisiaj mamy przyjaciół.
Więc był taki moment, że musiałem to przeorganizować.
No i też krot młody był
tym rannym ptaszkiem,
więc wstawanie o czwarte i pamiętam,
jak go wsadzałem w fotelik, jeździłem z nim do 6
czy do 7, żeby się dospowalcie,
więc no miałem takie momenty,
że tam było oczy na zapałki.
Ale to był taki czas, gdzie...
Był u mnie teraz Jan Błachowicz i trochę o tym opowiadał,
że on z domu uciekał.
On wychodził,
nie mówił tego wprost,
ale po prostu szukał
takiej przestrzeni dla siebie, bo on nie potrafił
się odnaleźć w takim życiu,
że jego partnerka żyje z dzieckiem,
a trochę brakuje
tej przestrzeni dla niego.
I jak Kasia mówiła o tym, Kasia mówiła coś takiego,
że ona się bardzo mocno poświęciła macierzyństwie
i was nie było.
Było zdecydowanie mniej, może w ten sposób.
Ja zrazem uważam, że był taki moment,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

że my się trochę tam oddaliśmy właśnie przy młodym.

No ale potem, wiesz, no potem jak już się udało to razem zbliżyć.

Był taki moment, że gdzieś było że było nam do siebie jakby trudniej.

Nie wydaje mi się, że to była kogoś wina.

No nie, no bo to jest dziecko, to jest nowa sytuacja, dlatego ja nie patrzę na to, że...

Kobieta ma to jakby instynktownie, hormony i wszystko, my musimy się tego nauczyć.

I ten początek jest taki,

nie no, wiele było super, super momentów, ale było też tak, że w weekendy,

wiesz, no kumple, telefon ci zwolni, tak,

no wyjdiesz, wyjdiesz i ja miałem wtedy

no dobra skarby to,

to może ja tam wyjdę na chwilę, dobra i wiesz.

A wracałeś po 3 dniach.

Ty to powiedziałeś.

Nie no wiem to.

No zderzyło mi się raz czy dwa, no.

Zderzyło mi się raz czy dwa, trochę dłużej być na imprezie, tak.

Raz czy dwa.

To nie jest tak, że każdy ubieg nie było.

Nie, nie bez przesady.

To nie, to spokojnie to już.

Ale błędy, które popełniłeś za damem już zostały wyeliminowane wtedy, kiedy rodziła się córka?

Wtedy już też...

Wtedy już też

byłem trochę na innym etapie życia.

Też trochę przytemperowałem

te imprezowanie.

Na pewno było prościej też z młodą.

Już ja byłem tego nauczony,

byłem tego, że była dwójka w domu.

To mi było jakoś dużo prościej.

2014 rok.

I Kasia powiedziała coś takiego,

że mieliście gorsze chwilę
i być może byście nie byli razem,
gdyby nie było ślubu, bo byłoby to
dużo łatwiej skończyć.

I mnie też zastanawiał w tym całym odniesieniu,
bo jak wiesz, to są portale plotkarskie jeszcze
te czasy, gdzie tak powiedzmy trochę nie było
tych pudełków i tego wszystkiego, tylko było
życie na gorąco i te wszystkie kolorowo,
kolorowa prasa, więc tam się o kryzysach
w związku pisało po prostu, jak się nie miało
o czym pisać, a wy kiedyś chodziliście na
spróbowaliście też z tym związkiem zmieniać chociażby
przez to, że pojawiły się dzieci,
bo takie jedno doniesienie medialne znalazłem,
że chodziliście na terapię
gdzieś w okolicach 2012 roku.

Byliście raz.

Po prostu poszliśmy i to generalnie skończyło się
hukiem.

Także więcej tam nie wróciliśmy.

Nie wiem.

Znaczy nie, ja chyba nie chcę wchodzić do przyszłego.

Więc ja jakby się już długo kołczuję
w między 2012,

żeby zmienić trochę też swoje nowyki życiowe.

Raz właśnie próbowaliśmy razem,
ale to nie pykło.

Jakie nowyki swoje zmieniałeś? To jest bardzo ciekawe.

Było ogólnie z tym kołczowaniem siebie,
to jest też ciekawe, bo ty mówiłeś o tej terapii,
a potem mówiłeś, że też przechodziłeś na coaching,
to co zmieniałeś w sobie?

To wiesz, że to jest gruby temat.

Bardzo gruby.

Ja myślę, że każdy ma jakieś niedociągnięcie.

I teraz wydaje mi się, że taki kołcz,
czy tam terapeuta, czy psycholog,
to jest mega ważne, żeby zmieniać
swoje takie schematy życiowe, w których żyjemy.
Czyli u mnie na przykład przed 10 minut
ten schemat, że przynajmniej jeden weekend
w miesiącu jest imprezowy, to gdzieś było.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

Po prostu ja to tak żyłem wiele lat.
Teraz trzeba było to przeprogramować.
I mi się wydaje, że dzisiaj jakby jestem wolniejszy od tego.
I generalnie
zresztą nawet dzisiaj się widziałem
swoim jednym kołczem właśnie rano.
Po prostu żeby sobie pogadać, tak myślałem się na śniadanie.
I przegadaliśmy jakieś tam właśnie
jakieś rzeczy.
No nie wiem, jak komuś się wydaje,
że nie ma nic do zmiany w sobie, to mi się wydaje,
że to już samo to oznacza, że
dobrze z kim się spotkać.
No tak, po prostu.
No dobrze, ale powiedziałaś, że od 2012 roku
mamy 2023, 11 lat.
Wydaje mi się, że nie zmieniałeś tylko schematu imprezowego.
Abo jest coś strasznie utoporny.
No tak, no wiesz, ale też nie ukrywam,
że odstawiłem po prostu alkohol w pewnym momencie.
Po prostu nie piję,
no nie piję już
od 2012.
Wow, to naprawdę długo.
Ale to było coś takiego, że jak wspomniałeś
już o tych imprezach jeszcze po tańcu,
to było coś takiego, że alkohol w pewnym momencie
naprawdę na ciebie źle wpływał?
Lubiłem się bawić.
I przychodzi taki moment, kiedy po prostu
już to przechodziło, wiesz,
taka zapadka.
I cyk, już te impreza szła.
Właśnie, więc.
Więc tak, nie ma co ukrywać,
bo pod wpływem tych środków zewnętrznych,
jakby no,
nie jesteśmy do końca świadomi wszystkich, o których robimy,
więc stwierdziłem, że jakby lepiej jest to
okontrolować.
Do dzisiaj się, nie wiem, bawię na trzeźwo,
jeżdżę z komplaminą festiwale, tak,
o ósmej zamykamy scenę tam,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

w różnych miejscach i jakby,
wiesz, bawimy się na trzeźwo, więc w sumie
dzisiaj mam jakby to samo, tylko
bez tego elementu, który był wtedy trochę problemowy.
Ale on bucie, no to na pewno nie był tylko
i właśnie problemowo, najprawdopodobniej
no, bo jeżeli...
A to inna sprawa, że wiesz, no, jak wracasz po
trzydniowym, kawalerskim kumpla
i masz w domu dziecko,
masz firmę, tak, i generalnie jakby,
no, no pewnie, no, dwa dni wracałem do siebie,
więc no, to mi się nie kalkulowało,
tak, ja jestem dosyć taki pragmatycznym człowiekiem,
więc to po prostu,
to nie było płacalne wszystko, tak.
No to dobrze, to wiemy, że
kołcz pomógł zmienić imprezowy styl życia,
pomógł odrzucić alkohol i co jeszcze
kołcz zmienił w twojej życiu.
No miałem jakiś taki weź jeszcze
ze sobą jakby
ze sobą jakieś tematy do ogarnięcia.
Nie wiem, czy chcę być tak szczerzy,
a zresztą, ale nie chcesz się mieć.
W sumie imponowałem pewne rzeczy, też studiowałem,
o tak, ja nigdy nie miałem za dużo pieniędzy
w domu na przykład, imponowali mi jakby ludzie,
jakby, którzy do czegoś dochodzili,
ja na przykład do wszystkiego, które, co mam dzisiaj,
jakby sam dochodziłem, tak. I był taki moment,
kiedy na przykład mi pewne rzeczy przyszły,
że jakby, no nie wiem, no,
po prostu mają na przykład pierwsza fauna beriem,
to kupiłem sobie jakieś sprotowe auto, tak.
Po prostu, jakby,
de facto kupiłem po to, bo i kumple mieli, tak.
No i super, tak.
Dzisiaj z perspektywa, jak to myślę, tak sobie myślałem,
po prostu mega strategiczna decyzja.
Więc myślę też, że dzisiaj na przykład
tak podchodzę do wielu rzeczy, to...
to już tak się tym nie pompuje, tak.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

Kiedyś to było trochę tak, że jakieś to miało tam znaczenie, dzisiaj to większego znaczenia dla mnie nie ma, nie wiem, mam służbę, służbę skody, prywatnie mam trochę tam lepsze auto, ale tu też nie ma jakby dla mnie kszego, dla mnie znaczenia, tak.

Ale, no, potrzebowałem, potrzebowałem to przegadać, tak.

No to też jak powiedziałaś, że jak zapytałem w krótkich pytaniach, ile pieniędzy potrzebujesz do szczęśliwego życia, powiedzieć, że z 0.

No właśnie, jak kiedyś było tak, że chyba trochę miało to dla mnie znaczenie, ile mam tam na koncie, tak.

No ci, nie, no, wiadomo, że trzeba zarabiać, tak.

Ale jakby, no, wiadomo, że na przykład, ja mam poczucie, że zarabiam, a raz mam więcej, raz mam mniej, i w sumie nawet dzisiaj nie wiem, ile mam pieniędzy, na którym koncie firmowym, też od jakiegoś czasu po prostu musiałem dobrać mamę, mama robi większość przelewów w firmie, bo ja po prostu już, ja nie wiedziałem, komu, komu, gdzie co, tak.

Też firma się dosyć rozrosła, tam zatrudniamy z 60 osób, więc, więc, więc na przykład, no, mówię, no, trzeba tego lepiej pilnować, ale jakby, no, dbama o to, żeby nie było zero, tak, no, ale czy tam jest przysłowywać 10, 20, czy 300, no, jakie to ma znaczenie dla mnie większe, no, nie ma znaczenia.

Ale to jest bardzo ciekawe, co powiedziałaś, ukończyłaś trochę tak, jakbyś do wartościowywało się tymi pieniędzmi, albo one by trochę nadawały twojej wartości.

No, mam takie poczucie, że kiedyś trochę tak było, że ja właśnie potrzebowałem się trochę tym nabudować, chociaż pieniądze zawsze dla mnie były bardziej środkiem, tak, były mi potrzebne do czegoś, no, tylko, że dzisiaj jakby to jest środek, który

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

to jest środek do jakiegoś tam normalnego życia,
ale na przykład nie do mojego szczęścia, tak,
jakby tak samo jestem szczęśliwy, kranowstanę
i, nie wiem,
jakby nie uwarunkowałem już swojego szczęścia,
też od tego, czy mam jakiś sukces,
czy nie mam, tak, po prostu jestem szczęśliwy,
jakby, jestem szczęśliwy z tym, kim jestem,
co robię, na przykład, jak się
zamówię swoimi dziećmi,
jak się odnoszę do, nie wiem,
moich partnerek życiowych, tak, i jakby...
Kilka, teraz po bestu w momencie.
No dobrze, to spokojnie.
Światowe marki, koncert,
indywidualne projekty biżuterii.
W Exclusive Time kupisz, sprzedaż lub wymienisz
ekskluzywne zagarki, torebki i biżuterie.
Exclusive Time.
Tu luksus nabiera znaczenia.
www.exclusivetime.pl
Nie, no, było kilka,
było kilka.
Ja jestem zadowolony z tego,
jak zakończyłem swojej morzeństwo, tak,
jak zakończyłem swój dłuższy związek,
z...
Nie znają dominkowe stwarzy,
że jak to media określały.
No, ja jakby...
Co już mogę sobie spojrzeć z farszy,
pomimo tego, że moje były partnerki,
czasem lubią mnie tam pokonać,
medialnie, czy bardziej prywatnie, no to...
To ja na przykład się cieszę,
że nie potrzebuję się
dwartościować tym, żeby im tam
dokitrac, co nie, chociaż mogłbym to zrobić.
A jak się zmieniałeś na przestrzeni
tych siedemnastu lat,
jako facet, bo też były takie informacje,
że byłeś zaborczy.
I z tego, co tak mówisz, że brałeś

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

telefon, sprawdzałeś wiadomości,
że byłeś takim gościem i to mi też zastanawiał,
czy taki byłeś...
Takim byłeś facetem.
Ja zawsze jakby ufałem,
w sensie nie przypominam sobie,
żebym w swoim morzeństwie sprawdzał telefon,
mojej były.
Jak byłeś na imprezach, no to jak miałeś sprawdzać,
to już ustawiliśmy, ale...
Nie, czy zaborczy?
Na pewno nie, nie wiem, jakby nie jestem z gości,
którzy dzielą się z łodyczami,
czyli zresztą jak jestem z jakąś kobietą,
no to...
I zresztą się z nią umawiam,
no wiadomo, że poślubię, no to jest chyba oczywiste.
Więc jakby no...
Nie dla wszystkich.
Ty to powiedziałaś.
Ale spodobało się.
No tak, wiesz, no ja już też jakby
przerobiłem, to coś mi się
przytrafiło, tak?
Spoko, no jakby...
Ale to się toczcie dalej, trzeba się z tego śmiać,
bo co więcej.
A wróćmy do tego wątku głównego,
bo mnie to zastanawia, no bo jeżeli byłeś takim trochę
facetem, który lubił się bawić,
lubił wychodzić z kumplami,
jak się zmieniałeś na przestrzeni lat jako
partner, no bo w ogóle to jest tak.
Poznaliście się w momencie takim też imprezowym.
No bo z tego, co mówisz, przestałeś
pić dopiero w 2012 roku i to gdzieś tam,
bo zaczęło się kołczować, no to...
To zaczęło się zmieniać.
No to jak się zmieniałeś jako partner, tak?
Znaczący ja mam wrażenie, że zawsze byłem
fair partnerem, szczególnie później,
jak było drugie dziecko, no to bardzo dużo
czasu spędzałem w domu i...

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

Zabieśłem...

No tak, tak, tak.

Ale nie, no...

Przysadam je też, że...

To pytanie też może do moich dzieci, no może kiedyś, jak będę ucieli, będę był bardziej medialnie, to może będziesz chciał z nim pogadać, co?

To pogadać, no ja mam przecież, że byłem w domu, no ja nie mam takiego pociarza, że mnie nie było w domu i w sumie, chyba też

dzięki temu dzisiaj mam taki dobry kontakt, że mi po prostu chcę być ze mną i w sumie pomimo tego, co tam mamy, jakby zapisane, no podzieliliśmy się po 50% jakby czasu z dziećmi mamy.

Ja się cieszę, że na przykład wiesz na dzieciaki po prostu nie wiem, wpadają do mnie, nawet jak jest tydzień u mamy, po prostu chcę się czasem spotkać.

I to jest chyba, to jest chyba najlepszy taki...

Lipsz obraz tego, jaki moi sam byłam.

Znaczy to ja wiem doskonale,

bo nawet jak czytałem sobie w waszym rozstaniu i to,

jak dobałicie o te dzieci, czy ty dbałeś

to w jakimś komunikacie,

żeby nie udawać niektórych emocji,

żeby miały dostęp do tego,

co jest prawdą o tym wszystkim,

no to pokazywało, że jednak

to jest bardzo...

Ja ich szanuję, wiesz, i na przykład,

jakby okej, no jakby...

nie mówiłem szczegółów

powodów rozstania z ich mamą,

ale jak syn po miesiącu do mnie przyszedł się

zaczął zadawać pewne pytania,

no to ja mówię, słuchaj, no...

Ja wiem to i to, tak?

I to, i to, i to, no i to, no i ja mam z nim taki przelot

w miarę, wiesz, no nie wiem, no...

Rozmawiam o wszystkim, tak, nie?

Może szkole, o dzieciach, tak?

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

Ma 14 lat, no.
A dzisiaj 14 to jest naprawdę takie
kiedyś 16 bardziej, więc...
Mhm, a jeszcze będąc w tamtym...
w tamtej relacji to wspólny
z biznes i praca
łączy parę czy raczej dzieli.
No bo by przez bardzo długi czas ze sobą pracowaliście.
Tak, tak, no ja przez wiele lat ostatnich
no jakby byłem...
menadżerem też katarzyny, tak, normalnie,
bo to był...
Po opisywaniu kontrakty, tak,
no miałem pełne mocnictwo, które w momencie tam
złożenia pozbów, po prostu jej wypowiedziałem,
i przy tym nie chciałem zajmować, i...
po prostu i tyle.
Ale tak, no to po prostu się zajmowałem, tak,
przecież przez...
przez ostatnie miesiące, jakby no,
negocowałem jej nowe kontrakty, tak i wszystko.
No i tak...
No i tak...
Czy nie polecam?
Dzisiaj już bym tego błędu nie popełnił, tak?
Dlaczego?
No nie, wydaje mi się, że to, to, to,
to jakby...
No nie wiem, dzisiaj też tak, jak już
od zeszłego roku mam, że po prostu jak wchodzę do domu,
to już nie chcę pracować, i...
nawet na tygodnie, jak kiedy nie mam dzieci,
bo po prostu do domu chcę sobie odpocząć,
skończyć z kimś czas, poglądać,
że nie wiem, cokolwiek, YouTube, pośmiecie.
Okej, no bo to też mnie zastanawiał,
bo...
kolejne pudelkowe reweracje...
Kasia i Marcin zarobili na płycie DVD.
Taniec krok po kroku, dokładnie.
7 milionów, 200 tysięcy złotych.
To był dobry deal, tak?
Płyta DVD, wtedy w tamtych czasach

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

noka tańce to był dobry deal,
ale nie, nie, tyle nie zrobiliśmy.
Ale połowę tego chociaż?
No dobrze zrobiliśmy, nie,
no nie będę mówił kwot, wiesz,
to też wspólne wtedy było, więc nawet nie chcę.
Czyli więcej niż połowę, to bardzo dobry deal.
Naprawdę. A który to był rok?
Ja nie pamiętam w ogóle tego, to dopiero blisze, czy to znalazłem.
To był na po samym początku?
To dawno temu.
Czy to było z rok, po tańcach,
z gwiazdami dwa lata,
przyjrzy do nas taki producent się zgłosił
i dogadaliśmy się,
nagryliśmy tą naukę krok po kroku.
To szło, to szło, ludzie zakupowali, wiesz,
a w dużej ilościach, tak?
Zobaczyły po kwocie, tak.
Zobaczyły kwotę, pomyślałem sobie, no wow,
to właśnie też myślałem, że to musiało być
świeżo po tańcu z gwiazdami.
Wtedy 7 milionów, to dzisiaj razem z inflacją 15.
Nie, no nie przesudzajmy.
Nie, no, aż tak dobrze, nie.
Nie, nie, nie.
Ale nie, no, zrobiliśmy, to było dobre.
Bo już mówiliście, no, my też tam byliśmy tylko podwykonawcami, tak?
My nie byliśmy, nie byliśmy koproducentami.
Producent naprawdę zrobił na tym
gigantyczne kokosy.
To wyczuł to wszystko i wiesz, to był taki moment idealny, tak?
Ludzie naprawdę chcieli wtedy z nami tańczyć,
i dostali to, co chcieli, tak?
Mógli w domu sobie to spalić.
To było jak na tamte czasy bardzo fajne produkcje,
bo to były hotele wynajmowane, my to ograliśmy,
byli tancerze w tle,
którzy też pokazywali, wiesz.
Ale to też tak było, że ty w waszym związku
dużo lepiej czułeś biznes, no, bo kolejne publikacje
takie, które nie są zweryfikowane,
że często Kasia chciała coś robić taniej,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

a to ty byłeś tym gościem, że mówisz,
nie, jesteś dużo więcej warta, robimy to drożej.
Znowu, wiesz, my już nie jesteśmy razem długo,
no, ja pilnowałem tego,
że nie chciałem, żebyśmy byli
tacy...
Bo my i tak byliśmy jakby,
no, jakby, jak to dobrze powiedzieć,
my i tak byliśmy jakby dla wszystkich, tak?
Bo tak tutaj serial gigantyczny,
wiesz, ludzie oglądalność, tak,
ten z gwiazdami dalej.
Więc ja starałem się, żebyśmy nie robili jakby wszystkiego, tak?
Więc czasem...
Byłem takim, może nie hamulcowym to jest słowo,
byłem taki, że możesz zastanówam,
że czekajmy na coś innego, tak?
Żeby nie brać wszystkiego też.
Wydaje mi się, że to jest...
Wydaje mi się, że w życiu i w biznesie,
na pewno istotniejsze jest to, czego się nie robi,
jest to, co się robi.
Nie, no, bo też chciałbym, żebyśmy dobrze zrozumieli,
ja traktuję taką bardzo duży sukces komercyjny wszystko,
jak ja się nabijam.
Ja wiem, że część ludzi się jakby z tego nabijała,
wiesz, nawet...
Pomyśl sobie, jakich sumach rozmawiamy,
o jakim sukcesie komercyjnym rozmawiamy,
że jeśli ktoś się z tego nabija, to znaczy, że tego nie rozumie,
bo wydaje mi się, że w polskim show biznesie
zupełnie serio, więcej niż 3-4 osób
chciałaby być w tym miejscu.
Zpomyśl sobie, jaki to jest
dobrze komercyjny, zrobiony produkt.
Prześledziłem sobie to krok po kroku.
Ja wiem, że to było dobrze, tak?
Bo to było od początku, pod wpisaniu umowy było dobrze, tak?
Ja powiedziałem, że prowadziłem negocjację do końca.
Do pierwszego dnia nagrań prowadziłem negocjację z producentem.
Myśmy się podpisywali w nocy.
Kiedy ja jeszcze czekałem na ostatnie opinie kancelarii,
my w nocy się podpisaliśmy i rano nagrywaliśmy,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

więc on wstrzymał jakby, wiesz,
tam było studia nagraniowe, wszystko, tak?
Po prostu jeszcze domykaliśmy pewne kwestie,
które musiały być domknięte.
Ale, no, według mnie, no...
Tak, no, to był jeden...
Chociaż, no, dzisiaj z perspektywy, no, to wiesz,
no, jakby, no, to był krok do czegoś tam dalej.
Ale całe te...
Spłaciłeś to do płyty, a ja mówię, że cały...
W ogóle cały ten projekt Wasze Małżeństwo
i jak już wiedzieliście, że jesteście...
Żyjecie publicznie...
To to było bardzo dobrze opakowane i sprzedane,
tak jak ty powiedziałaś, trochę do wszystkich.
I to było coś takiego, co było świetnie wykorzystaną.
Określenie potencjału, tak jak trochę miłoścą.
Wiedziałaś, że jest pewien segment,
do tego segmentu gramy,
no i tak naprawdę to było cały czas
dobrze opakowywane i sprzedawane i to po prostu
mnie zastanawiało od tej...
od tej strony, że...
czy po prostu też rozumiałaś ten biznes
od samego początku, bo show biznesu
też trzeba się nauczyć.
I ta nauka jest raczej bolesna.
No tak, ale ja od początku widziałem show biznes,
bardziej jako biznes niż show, tak,
mnie ten element show do końca tam nie jarał,
bardziej mnie interesował, co jakby...
Co gdzie można zrobić, tak, ja studiowałem,
to to studiowałem też po to, żeby później
to przełożyć.
No dobrze, no, to nie miałaś też już takiego,
że biznes też cię dotykał, no, bo pisano pewnie
o was wiele razy nieprawdy i tak dalej,
nie miałaś takich momentów, że jednak to cię bolało,
czy zawsze traktowałaś tak o element gry,
że to jest pewnego rodzaju gra.
Okej, oni sobie piszą, bo chcą sprzeżyć gazetę,
ale to nie jest prawda o nas, no, bo to są trudne rzeczy.
No tak, czy wiesz, no, na przykład,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

jak mieliśmy taką sytuację, że...
że no, jak...
chyba młody się rodził, no, to tam
jaks po pracy się przebrał za lekarza
i próbował wbić się dosłownie na nasz...
już ten oddział, tak.
No i wtedy tam ktoś zatrzymał
na tych schodach, w sumie pamiętam, jakby, no...
Więc to była taka akcja dosyć gruba, tak,
więc jeśli dochodziło jakby o dziecko,
to było tak, no, ale wiesz,
no, na przykład, nie wiem, jak mieliśmy ślub
i kurna, jak gdzieś po pracy
i przykupili tam jakąś tą,
tą, wiesz, góralkę,
żeby od niej z posesji móc robić jakieś zdjęcia,
no, to śmieszne cię chciało, tak.
Mieliśmy ochronę wokół hotelu i ktoś próbował się,
wiesz, porywnie wdrapywać, no to...
Pamiętam, że z tym głównym panem dragonem,
nastaliśmy tam pod wejściem,
którymi się tego śmialiśmy, no, bo to jest już taka...
No, to jest śmieszne,
bezprzezań, to nie jest Hollywood, tak,
no to jakby my też jakoś tam się nie, nie wiem,
nie zakrywaliśmy płachtami, tak,
no, kto chciał, to robił zdjęcia,
po prostu my, zresztą jak było nas ślub,
no to nie chcieliśmy mieć jakieś...
tam takich przeszkód, no, chcieliśmy się po prostu zabawić,
no, generalnie moje wesele było jedną z lepszych
impresz w moim życiu, tak.
Trochę roszam od kawalerskiego.
No, trochę inna,
ale też, też mega, no, tam w pewnym momencie to się zrobił koncert,
po prostu myśmy super, ten bent.
No i tak.
Ale też pamiętam,
że ktoś u mnie w podkaszcie, ale już nie pamiętam,
kto nie chce ściemniać, miał paparazji
pod łóżkiem.
To się udało.
To już grubo.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

Tak, tak, tak, ale...

Słaba ochrona też.

No, właśnie.

U Ciebie najpierw do podobniej była lepszą, dobra, ale już zmierzając do końca małżeństwa, co się dzieje w twojej głowie, że...

Nie, no, serio, serio, co się dzieje w głowie faceta, który wynajmuje detektywa, detektywów, żeby dowiedzieli się co się dzieje w jego życiu?

No właśnie, wiesz, w pewnym momencie jest po prostu tak, że nie jest to, co się dzieje i próby rozmów generalnie nie idą w taką stronę konstruktywną.

No to co, no to jakby, no, siadam z kumplami i stwierdziłem, że no, dobra, no...

Trzeba się dowiedzieć, no.

Trzeba się dowiedzieć, no i co, no.

Wiesz, nie polecam tego, nie polecam tego najgorszego młogowi, tego nie polecam generalnie szukanie, wiesz, bo to też...

Jeździsz po tych agencjach tektywistycznych, co wygląda jak, nie snijam do Pana Ródkowskiego i do jego fryzury, ale co drugi tak wygląda i generalnie siedzi bardzo taki poważny, napakowany i tłumaczy ci, że on zmieni w twojej życie.

On będzie... On będzie tym, który to załatwi.

No, w końcu tam przez jakiś znajomych dotarłem do jakichś normalnych, normalniczych ludzi, tak, bardziej po prostu, ktoś tam po ludzku dobra, Marcin, no to zobaczymy to i tamto, podniuczy dwóch, jakby powiesz, co chcesz, no...

Po trzeciego dnia się okazało, że jest grubie, niż myślałem, nie trzeba było dokończyć, ci dowiedzieliśmy i tyle, ale nie polecam tego, nikomu.

Nie polecam, bo to jest tak, że ja do momentu, gdy nie widziałem tych zdjęć, to nie wierzyłem,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

po prostu, do końca jakby...
Nie wiadomo, bo jak mówiłeś,
że się tam kochałem do końca, tak,
jak składałem pozew rozwodowy, to pewnie jeszcze kochałem, tak,
tylko po prostu, no, jak widzisz pewne rzeczy,
tak, a w domu ktoś ci mówi, nie, nie, nie,
no, co ci zostaje,
nie zostajecie za dużo, trzeba to posprzątać, tak.
Ja miałem drugie na końcu poczucie,
tam byłagan kogoś tam, no i tyle,
no, ale trzeba było to posprzątać,
bo w tym były dzieci i nie było za bardzo, wiesz.
No dobrze, ale dowiadujesz się to,
płaczesz, uderzasz pięścią w stół,
czy jak reagujesz na takie... No jedno i drugie, no,
i wiesz, ja w sumie tam chyba też powiedziałem,
chyba na pierwszym wyjadziesz, że ja jestem,
czasem się płakałem, po prostu, bo...
Byłem zły na to wszystko, co się dzieje, to bardziej,
wiesz, to nie było tak, że o Jezu, jak jest mi przykro,
boże jestem, nie wiem,
jakby ja nigdy nie uważałem, że mam jakieś straszne życie, tak,
po prostu było mi, kurde, trochę przykro,
jak się wycofuje, główny filar, typu rodzina,
będzie wyglądać inaczej, no ale...
szybko mi tam też kancelarii wszyscy powiedzieli,
że trzeba po prostu płukładać i żyć dalej, bo to nie ma o czym rozmawiać.
Fotele w podkaście żurnalisty,
zapewnia Jumisu.
No dobra, no to 11 marca,
poinformowaliście, że się rozstaliście,
25 sierpnia wzięliście rozwód,
a ty kiedy wynajęłeś detektywa,
i dowiedziałeś się o wszystkim?
No początek roku, tak, wiesz,
w sumie początek roku,
może nie początek stycznia,
że koniec właśnie.
Czyli...
No był taki był słaby okres, kiedy trzeba było się wszystko dowiedzieć, wiesz,
jakby były też negocjacje w kancelarii,
przy tym nie było tak, że, wiesz, nie wiem,
tam jakaś menedżerkach chyba była i ktoś powiedział,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

że no my to się od razu tu gadaliśmy,
spotkaliśmy ta jasna, wiesz, no i to nie jest tak.
Jakby no siadasz,
są jeszcze kłamstwa i wszystko w momencie już,
jakby wiesz, no,
już kłamstw nie ma co, no, bo...
jak leżę na stole, co, co leżę, no to zaczynasz normalnie rozmawiać.
Po 17 latach dwie dły się,
że osoba, z którą użyłaś się, jest kimś innym,
ale dobra, ale żyjesz dalej, musisz się dogadać,
no, wiesz, no, wiesz, no,
gdyby się nie mieli dzieci, to byłoby prostiej, tak,
po prostu, bo szybka sprawa,
szybka piłka, no, a jak macie, to musisz się to dogadać,
poukładać, tak.
Na szczęście też one były na tyle duże już wtedy,
że wiesz, że no, że po prostu
gdzieś można było to w miarę poukładać,
no, bo jak małe dzieci, to myślę, że to jest trudne, wiesz.
A kto był największym wsparciem
dla ciebie po tym wszystkim,
kiedy to zaczęło się dziać?
Wiesz, to ja akurat w ogóle nie rozwodziłem się też z rodziny,
w sensie, bo są różne takie mechanizmy,
moja rodzina jakby wiedziała, że się rozwodzę,
ale ja im powiedziałem, że muszę to wszystko ogarnąć,
i generalnie macie za dużo emocji, no, bo wiesz,
tutaj jest, wiele ludzi się czuło,
było szukanych później, tak, i wiesz, no,
bo to była gruba akcja u mnie,
więc ja stwierdziłem, dobra, szczególnie rodzice,
jakby ja was rozumiem, że się tak czujecie,
ale ja muszę to wszystko poukładać bez ludzi,
więc jakby, no, miałem wtedy przyjaciół,
dwóch takich przyjaciół, z którymi w sumie wiesz,
nawet po prostu często u nich nawet spałem,
po prostu, żeby nie być samemu w domu, wiesz,
no, ja miałem też taki moment, że
też kancelary mi wynajęła, jak po prostu kawalerkę,
no, bo gdzieś po prostu jak wracałem do po prostu tego domu,
to było ciężkie, w sumie.
Po prostu wolałem gdzieś tam sobie jechałem do centrum,
i po prostu, żeby zmienić to otoczenie, wiesz,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

hotelno za tam nos, czy dwie jest spoko,
dwa, ale jednak potem fajnie gdzieś
przez moment jakoś pozbierać się, no,
bo w domu miałem takie różne tam emocje, wiesz.
Byłeś potwornie rozbity, no, bo jeżeli mówisz...
Nie no, byłem, ja byłem rozjechany, ja to powiedziałem w pierwszym powiadzie,
że ja miałem, czy, rozjechany, wiesz,
ja normalnie jakby pracowałem, tak, miałem dzieci, wiesz,
musałem je ogarnąć, tak, po prostu gdzieś mi ciężko było
uwierzyć, że w moje życie ten główny
filar, jakby rodzina, no, po prostu już go nie ma, tak,
więc, no, nie no, tak, no.
A miałeś w ogóle taki moment, że myślałeś
o tym, że to twoja wina, no, bo często
ludzie w takich momentach mają
różne myśli, czasami jest zupełnie
nieracjonalne, czasami bardziej racjonalne.
Ja nie wiedziałem tego, co się potem dowiedziałem,
no, to miałem taki moment, że myślałem, kurwa,
no, chyba jest za mnóstwo się tak, no,
kobieta jest nieszczęśliwa, kurwa, no, w sumie
wszystko było okej, no, co się dzieje, jednak.
No, później jak się dowiedziałem, wiesz, co się dzieje,
no, to już nie miałem jakichś tam do siebie
pertańskich, chociaż ja też, jakby nigdy nie
mówiłem przez tym, jak jest idealny, tak, no,
ale zresztą nie wydawało mi się, że było okej u nas, no.
Jakby w każdym małżeństwie jest jakieś problemy,
ale, no, nie wydaje mi się,
że aż jakby aż takie.
No, jednak.
Wiesz, co pamiętam pierwszą sesję terapeutyczną po rozstaniu?
Wiesz, co pamiętam pierwszą, kiedy,
kiedy jakby poszedłem i powiedziałem,
że już to wszystko jest, już
mam negocjację w kancelarii, to było hard,
kurwa, no, to, to, to w ogóle wiesz.
Miałem taki moment, że po prostu, jakby,
pamiętam, że moja psycholog mówi,
dobra, pani Marcinie, to jest tutaj jakby,
niech pan się teraz spotka sam ze sobą.
Ja mówię, jak ona spotykam się,
spotykam się, panie Dominiko, spotykam się.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

Nie, no, miałem tak,
nie byłem w stanie wracać, wiesz, po prostu wsiąść z autu,
bałem się wsiąść z autu,
więc tam zazwoniałem do jednego pracownika,
słucham pracownika, żeby przyjął mnie, zabrał do biura,
bo po prostu miałem za dużych emocji,
wiesz, no, bałem się, że po prostu w tych emocjach,
wiesz, to nawet nie chodzi o jakiś płat, czy coś,
tylko po prostu czuję, że tego jest za dużo po prostu,
no i po co teraz powiniś ten błąd, tak, jakby,
gdzieś tam rozkojarzone,
byłem i wszystko, no.
A to to brzmi, jakbyś potrzebował opieki,
takiej... Nie, no, bo trzy sady, jakby.
Ale mówisz o tym, że, wiesz, że kumple,
jednak, że bardziej gdzieś tam...
Wiesz co, no, bo...
Nie, no, bo ja na przykład, wiesz, ja nie tuszowałem tego,
co czułem, tak, bo wydaje mi się,
że generalnie ci ludzie często...
Dobra, no i ważne, co się stało, jedziemy dalej, tak,
a potem to w tobie gdzieś tam siedzi, siedzi.
Ja jednak, wiesz, po tylu latach też w coachingu,
ja wiedziałem, że muszę sobie z tym poradzić,
tak, że to nie jest tak, że ja sobie to schowam,
bo ja mógłbym to schować w jakąś tam szuflatkę
i generalnie żyć normalnie, udawać, że nic się nie dzieje, tak, nie.
Ale uważam, że to potem by z dwojoną,
albo nawet jeszcze większą siłą,
gdzieś mi się odbiło, więc po prostu wolałem to
przypracować na tych sesjach.
Ale nie, no, to pytałeś się o sesję, tak,
więc sesje były trudne, ale potem, wiesz,
ja wracam do domu, przecież samowałem się dziećmi,
pracowałem, przecież to nie jest tak,
że może wcisnąć pauzę i teraz...
No dobra, to raz się ogarniam,
bo potem wrócę do życia, no, nie ma...
Ale wiesz, czasami, gdy udajesz, czasami udajesz siłę...
Ja nie udaję, co nie, ja nie udaję.
No przy dziećmi czasem...
Ale mamy też dzieci, też widziały, że coś jest tak,
ja mówię, że no, słuchajcie, no, jest to nie tak,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

że teraz będziemy żyć jakby osobno,
no, ja muszę sobie poukładać i wszystko, ale ja, nie wiem,
no, przecież tym założenia, że też...
No, okej, no, dzieci nie wiedziały,
jakichś moich gorszych momentów, ale...
No czemu miałem ich oszukiwać, że nie wiem,
ja jestem super szczęśliwy, czy coś, tak, no...
Potrzebowałem to nabudować, tak, i dzisiaj,
na przykład, mam tak, że jakby...
Niezależnie...
Nie wiem, co by się działo, czy coś,
no, to i tak sobie wstajesz szczęśliwy, więc wydaje mi się,
że tutaj przejdź tą drogę do czegoś tam dojść,
niż...
niż... niż to kitrać.
A tak zupełnie serio, jakbyś miał na to tak spojrzeć bardzo
i to bardzo uczciwie,
to długo wstawiał na nogi?
Kilka miesięcy sobie, kilka miesięcy wstawiałem tak,
że... że potem już w sumie nie miało znaczenia,
na przykład, wiesz,
co moja, nie wiem, była,
mi tam napisała w mailu, czy coś,
bo ja mam taki moment, że wiesz, gdzieś tam to mi jeszcze
uderzało,
że przeżywałem dość do tego, że po prostu mieć taki już gdzieś
neutralny do tego stosunek,
czy tam, wiesz, jak było, widziałem
z jej nowym partnerem,
gdzieś tam na występach córki, czy coś, no to jak na pierwszym
ich widziałem, to gdzieś tam mi to ruszyło,
no, nie wiem, po prostu...
Powiedziałem, że to na zasadzie takie, no, spoko, no,
jakby... powodzenia.
Ale dobra, no, ale to na przykład, że to się odbija
w mediach, to też nie może być ci obojętne,
bo to jest na pewno nie pomagał w ten sposób.
Ale zresztą nie co się odbijało w mediach,
no, wiesz, granie super szczęśliwych...
No, ja jestem, że tak, no, nie odbijało się.
Nie, no, to mi się śmiało się chcę, no.
Przecież Instagram to nie jest rzeczywistość, tak, no, nie wiem,
ja wiem, co tam się dzieje,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

co tam się działo, dzieje, więc jakby...

Ja nie wiem.

Całym szacunkiem jakby przejść się na drogę.

Nie, no, wiesz, no, to też ich życie,

niech oni robią soksos, no, nie, no.

Przecież my mamy wspólne dzieci, więc, no, ona...

Moja była wie też, co się dzieje,

czasem u mnie, no, bo dzieci mówią, tak.

Ja wiem, co się dzieje u mnie, więc ja wiem,

ja wiem, co jest rzeczywistość, o co jest Instagram,

kamal, no, też nie ma cośzukiwać, no.

Jesteśmy do rośli.

Na sejach terapeutycznych.

Po, usłyszałeś coś bardzo, bardzo fajnego,

że nie do końca w życiu chodzi o to, co nam się przytrafia,

ale to, co potrafiłem, po co, co postanowimy z tym zrobić.

I co uważasz, że co zrobiłeś z tym,

co ci się przytrafiło?

Ja uważam, że wyciągnęłem z tego naprawdę

wiele wniosków, w sumie takich dobrych też.

No i jakie są wnioski?

Na pewno też sfarniałem po prostu,

że już dzisiaj jakby...

Na przykład jak...

Kończyłem ten ostatni związek długi z Dominiką,

no to gdzieś już nie miało to na mnie takiego wpływu, tak?

Też też...

Chociaż myślę, że też po tym, co mi się przydarzyło,

to ciężko mi będzie wejść na tam inny level.

Ale też wydaje mi się, że ja jakby po prostu

bezgranicznie ufałem mojej...

Byłeś żonie, a dzisiaj wydaje mi się, że

jednak gdzieś tam trzeba zostawić jakiś tam...

margines bezpieczeństwa, nazwijmy to.

W każdej relacji i tyle.

Ale z Dominiką była też taka historia,

że oczywiście były takie doniesienia medialne,

że ona za często rozmawia z twoją byłą żoną,

i ty się o to wkurzasz.

Czy to był jeden z powodów, ale nie,

no nam się tam nie układało, no ale to też było dla mnie dziwne,

że po prostu nie wiem, zagadały przy telefoniu,

no nie wiem, w sensie...

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

Ja nie mówiłem, że nie rób tego,
ale z drugiej strony jakby, no nie wiem,
to było dziwne momentami,
ale spoko, w sensie stwierdziłem,
że jak chcą mieć to relacje, to niech mają,
niech badał Besties, czy jak ktoś to mówi.
Ale nie, to był jeden z takich powodów,
ale tam się już długo jakoś nie układało,
więc to nie jest tak, że...
No tak, ale ona też chyba mówiła o tym,
ale to nie pamiętam tego dokładnie,
ale że jej zdaniem, to się nie wyleczyłeś z małżeństwa.
Czy ja nie wiem, czy ona dała taki oficjalny,
czy to bardziej tam było przez jakieś
zaprzeżnionej dziennikarzy...
Co masz tam takiego?
Właśnie, no to ja też tam wiesz, no jakby...
Ale to nie jest tak, że czasami takie związki
są właśnie czymś takimi jeszcze,
powiedzmy, no...
Ja nie miałem takiego poczucia,
choć gdzieś tam na końcu tak usłyszałem,
że to może tak było, no?
Ja wiem, no może tak było, może tak nie było.
Wiesz, jesteś gościem chyba dużą samoświadomości,
no i dzisiaj sobie pasujesz po nie na wiele rzeczy,
to wydaje mi się, że poza podcastem on doskonale sobie zdajesz z nim sprawę.
Trochę tak.
No bo rozwód jest na drugie miejsce,
zaraz po śmierci wskali takiej trudności,
chodzi o emocje i powiedziałaś,
że żałujesz, że pewnych rzeczy sobie nie powiedzieliście
w małżeństwie jeszcze, już po małżeństwie.
No tak, wydaje mi się, że jednak posiedzę
masło latach znajomości, to fajnie,
bo tak się po prostu i tam wyjaśnij,
skoro z drugiej strony też w pewnym momencie
tu przepracowałem swojej terapii,
już w ogóle jakby nie mam takiej potrzeby, tak?
Na przykład i w sumie, i nawet kiedyś
miałem tak, że w sumie nigdy nie usłyszałem,
że tego przepraszam, ale nawet sorry.
Ale w sumie...

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

Po co mi to tak, co by to zmieniło?

Nic by to nie zmieniło.

Dzisiaj to w sumie już niepotrzebne, jestem zupełnie gdzie indziej i w sumie jakby cieszę się, że jestem...

W sumie się cieszę, że to się nawet wydarzyło, sumarycznie, o tak.

Dlaczego?

W sumie, bo odzyskałem też siebie, mam także dzisiaj jakby w sumie w tej rano mogę robić, co chcę.

Wcześniej jednak w tym małżeństwie chyba wydaje mi się, że dzisiaj się nie mogłem dokąd zarobić tego, co chciałem, dzisiaj jest tak, że robię, co chcę, dobrym ojcem, dobrym w ogóle człowiekiem i gdzieś, nie wiem, poznałem też sam siebie dzięki temu.

Mam także, że...

że mam takie poczucie, że właśnie...

że już nic nie muszę, że jestem w takim po prostu dobrym miejscu, gdzie jestem.

Ale było coś takiego, bo też mnie zastanawiał w odniesieniu do tej rozmowy, czy coś takiego, że jak się dowiedziałeś, że jesteś zdradzany, to była początkowo w tobie też trochę taka agresja, że nie chciałeś gadać, że no bo...

Ja chciałem gadać, ja chciałem, ja nawet zadam w ogóle, co tam się dzieje, w ogóle, ale słyszałem jakieś takie dziwne z drugiej strony, że tam się nic nie dzieje generalnie.

No ale ja wiedziałem, że się dzieje, więc trzeba było już po prostu szybko w kancelarii się spotkać, no bo wiesz, no...

jak wiesz, że coś się dzieje, w drugą stronę mówisz, że nic się dzieje, no to co, to o czym macie rozmawiać, nie ma żadnego pomostu, tak.

No bo w kancelarii były dwa trudne spotkania, powiedziałeś, że takie trudne do negocjacji, do czego dotyczyły te dwa trudniejsze spotkania. No najpierw ustalenie tego, że jednak się dzieje, to co się dzieje,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

no bo druga strona jakby,
ja się twierdziła, że nie dzieje iż to co się dzieje.
Ja to nie będziemy też prali
to wszystkiego, no ale...
Ja to jestem bardzo delikatny w tej całej...
No no byłem, dzięki. Kuba też był bardzo delikatny.
Ale w sumie tak, jak już u Kuby powiedziałem,
wiesz, i Kuba sam zasługował, żeby już też jakby zamykać
ten temat, to czego...
Ale nie ma zrozumienia, że on w ogóle nie jest właśnie...
On został uchylony,
ale nigdy tam tak naprawdę jest tak.
Ja ci mogę powiedzieć, co jest tak oficjalnie,
nigdy nikt z tobą tam nie przekazał w ogóle
takich takich historii.
Są skrawki jakichś takich informacji
porozrzucane,
takie papierki i wydaje mi się,
że ta rozmowa jest taką segregacją tego wszystkiego,
jak to wyglądało od tej twojej strony,
no bo ja na przykład sobie wyobrażałem to,
że dowiadujesz się, że było je zdradzane,
to pierwszy, co jesteś wkurwiony,
bo możesz być albo walnąć pięścią w stół,
albo się popłakać, albo zrobić jedno i drugie,
albo odejść w ciszy
i w ogóle mieć na to wszystko wypierdolne,
bo masz do tego pełne prawo, bo jest masa emocji,
których nie potrafisz sobie poukładać.
Jeżeli mówisz wcześniej, że
ty zastanawiałeś się, co jest z tobą nie tak,
że twoja żona jest nieszczęśliwa,
potem dowiadujesz się, dlaczego
w teorii jest nieszczęśliwa,
no to mi bardziej chodzi,
gdzieś tutaj o poznanie takich emocji
tego wszystkiego, to co
Ola Kwaśniewska w rozmowie powiedziała z tobą,
że poznanie takiej strony faceta
od tego wszystkiego, to jest dla mnie bardzo,
bardzo ciekawe, no bo jeżeli
to jest też mnie zaciekawiło, że nie było rozmowy,
nie było, ja chciałem o tym pogadać,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

ale powiedziała, że nie, nie ma o czym rozmawiać.
Wiesz, musimy to jakby
zakończyć, tak no,
czyli ja nie miałem jakichś bardzo złości,
że też, wiesz, to było skomplikowane,
bo w tym wszystkim jeszcze były dzieci,
my z nimi mieszkaliśmy, tak,
jedyna opcja rozmowy to była wieczorem,
jak one spały albo w nocy,
to były hardkor rozmowy ty wieczorem,
wiesz, w momencie po prostu już nie było o czym rozmawiać,
tak, jakby no bo ja...
Ile co mieszkaliście, jak się dowiedziałeś o tym, że jest zrezony?
Ile co mieszkaliśmy? No trochę mieszkaliśmy.
Z 2, tygodnie 3.
Zanim się była nożonka w wypowiedzie.
Mieszkaliśmy trochę, wiesz,
więc no bo...
Bo z drugiej strony, no...
To tak nie wygląda jakby w sensie,
jak, nie wiem, jak na filmie,
czy coś, to nie, że nie wiem,
spokój Wojewódzki i ten, no nie, no, to sumatka
moich dzieci, tak, w tym były wszystkim dzieci,
że było to wszystko wymyśleć, bo co dzieciom powiedzieć,
że no, jakby okej, nie chcemy mieszkać razem,
ale właściwie to mieszkamy razem, no nie,
no musieliśmy wszystko przygotować, tak.
No dobra, ale była taka rozmowa, takim podnieś...
podniosłeś taki temat, że, ej, wiesz co?
Wybaczę ci.
Znaczący, nie powiedziałem generalnie, że jakby...
że niech sobie dalej żyje, tak, tylko jakby
poskładają to wszystko, wiesz, mam wybaczenie to z ciężko,
to jest ciężki jakby...
to jest ciężki temat generalnie, tak, no,
bo, wiesz, no to...
Tutaj w tym wszystkim jest ta osoba trzecia, tak,
nagle dowoduje, że kurna, no, tam jest trzecia osoba,
tak, którą ja znałem, wiesz, bo to nie jest tak,
on nie był kim opcją, on wiedział, że ja mam dzieci i wszystko,
przecież, ja go znałem ze studia,
my spędziliśmy pół roku na nagraniu czarpar,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

więc, wiesz, jakbym poza moje dzieci,
no, więc trzeba mieć, ja do niego dzwoniłem, wiesz,
no, spotkałem się jakoś, pogadajmy, wiesz,
no, na nigdy no, do mnie nie odbrał telefonu,
więc wydaje mi się, że wiesz, ja wykazałem się jakimś tam
charakterem w tym wszystkim, tak,
i ja nie miałem intencji, żeby miałem coś mu tam zrobić,
tak, komplemu mówili, że, wiesz,
no, jakby, no, wiesz,
co trzeba by zrobić, ja mówię, no, może tak,
no, ale to w jakimś tam, może,
gęksywskim filmie,
kurna potryka wegi, tak,
a nie w normalnym życiu, gdzie masz dwójkę dzieci
i żyjesz, co się nie chodzi, że do pracy, tak,
w ogóle to, wiesz, wszyscy jesteśmy medialni,
jakoś tam, tak, ja byłem chyba,
to najmniej medialny,
więc jakoś posłyszająmy ten bałagan, tak,
no, bo bałagan był, no, to, to, to, to wiesz,
nie ma co ukrywać.
No, na kompletnie nie.
Ale nie ma tego, tak, nie ma tej rozmowy,
nie chcę z to urozumiać, no, to co, no, to po prostu,
zapraszam się do kancelarii,
no i trzeba to poskładać, tak, no, wiesz,
no, skoro ktoś, kto by u nich rozmawia,
to musi już rozmawiać z jego pełnomocnikiem, no.
Ale był taki temat na przykład tego,
że nie masz udzielać wywiadów, nie ma być tego...
Nie, nie, nic takiego nie było w ogóle,
żadnych ustaleń nie było, dlatego,
że ja mogłem dać wywiad u Oli pierwszy, tak,
nie mamy żadnych ustaleń,
że nic nie będziemy o tym mówić,
nic nie jest pisane w żadne porozumienie, tak,
w ogóle jakieś takie, wiesz, dziwne,
dziwne też wyszły, że nie wiem,
że ja coś dostałem, czy coś, jakieś kurna,
czy plotki, wiesz, nikt nic nie dostałem, tak,
jedyna drobiznaka była zrobiona, to jadałem pojeżdżony,
więc, wiesz, więc po prostu,
no, ja wiem jakie są fakty, bo

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

ja negocjowałem te papiery, ja jej podpisywałem, tak,
ja wiem, co podpisałem, wiesz,
więc, no...
To jedyny, w takim...
Nie wiem, była żona też, to podpisała,
mamy, wiesz, wszystko no, to ja nie podpisałam,
ale więc generalnie nie wiem, no, jakieś tam zaprzyjeźnione media,
z tym obozem
byłyj żony, no, mogło sobie mówić, co chcą,
ale ja wiem, co je podpisałem, i tyle, no.
Jakie to są, jakie to są zaprzyjeźnione media?
Nie, nie, nie wiem, no, jak popatrzysz na pewne portale,
to tam widać takie weźyni, którzy jakby,
jakby kibicują w takiej formie, jakby
zaatwienia pewnych spraw, no, nie.
No dobra, ale tak, tak zupełnie serio,
jak widziałeś, jak Paulina Smasz,
czy podchodzi do twojej,
byłej żony i nowego partnera,
to miałeś coś takiego, że myślałeś sobie,
że to nie jest w porządku?
Czym... ja nie znam pani Paulina,
ale mi przez długi czas było też,
że żali jej, tak, no, bo,
jakby okej, no, wydaje mi się, że gdzieś tam pewnych emocji
może, może gdzieś za dużo miało,
ale czy ja po ludzku trochę rozumiem, wiesz,
bo to bycia oszukanym, zdradzonym,
przez naprawdę długi czas,
tak, to nie mówimy o one-time stand, tak,
więc jakby...
no, ja pewne rzeczy tam nie robiłem medialnie,
tak, no, no i nie zamierzam nigdy robić.
Patrząc o tej proporcji, to nigdy nic z niczego nie zrobiłeś.
No tak, no, ale wiesz, no też nie mi oceniać,
no, no, nie mi oceniać,
że wiesz, no, gdzieś tam...
znaczy, taka historia generalnie się nadaje na film, tak?
Generalnie, jakby,
uwierz mi, że jakby to tam wszystko,
po prostu wiesz, zakrealizować,
tak grubo było.
W Polsce chyba nie takie rzeczy mogą się wydarzyć,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

tak, że...

Może tak, że nie, dlatego ja nigdy nie miałem, przecież to jest jakieś niewyrygodne, co mi się przydarzyło, nie, no, to się dzieje, no, to się dzieje, u ludzi się rozwodzi.

Tylko to jest bardzo małe, co prawda, co drugie małżeństwo, teraz według statystyk się rozwodzi.

I ja pamiętam, jak kiedyś rozmawiałam z taką znajomą, ona zawsze mówiła w odniesieniu do jakichś takich rozwodów medialnych i mówiła, że jeżeli ktoś kogoś zdradził i medialnie,

jeżeli chce jakkolwiek się uratować, to musi być to miłość na całe życie.

I już trzeba grać dookoła tego... dookoła tego wszystkiego i to jest...

Może żyć, a żyć, że to wszystkim.

Ty dzisiaj jesteś singlem czy nie jesteś singlem, jak u Ciebie to się przedstawia?

W tym dokładnie momencie nie jestem.

Ale masz jakąś wiadomość tekstową do misła Japo?

Wodkaście, czy co?

Nie, no akurat jestem z kimś w relacji.

Wiesz, ja też nie jestem taki, że nie wiem, że...

Ja jestem starej daty, tak, ja mam 40 lat, więc mnie nie intrusują...

OK, no, jak byłem singlem, to gdzieś tam na imprezach coś się przydarzyło, ale wiesz, no, jakby...

Część kumpli mówił, wow, no, ty masz teraz życie...

No, noż to, tak?

Jakby dzieci w mery duże, wszystko...

Może sobie chodzić tu, może schodzić tam, poznasz kołoś tu, poznać kołoś tam, tylko że ja już 40 lat...

Mnie nie do końca interesuje poznawania, nie wiem, co drugi wieczór kołoś innego, tak?

A to nie, to tak mogłoby wyglądać, bo szukałem tam jakieś relacje i fajnie było, żeby ona się jakoś ułożyła, że było to w miarę normalne.

No i tyle, no.

No, bo u mnie Kasia Warnka opowiadała o tym rozstaniu z Piotrkiem Stramowskim. Mówiła, że w ogóle na początku była taka właśnie żaloba,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

ten taki okres bardzo szary.

No tak, tak, tak.

Ale potem powiedziała, że wspólne układanie playlist na Spotify, gotowanie, wychodzenie na spacer, że to było dla nie takie coś, że ona poczuła o tyle w brzuchu, że poczuła w ogóle dużo fajnych, nowych chwil.

Z kimś nowym, tak?

Tak, tak, z kimś nowym.

Ja też szukam czegoś, żeby coś poczuć generalnie, a nie tylko, żebyście się nie wiem, spotkać wieczorem na przysłowową kolację ze śniadaniem, tak?

Nie interesuje mnie to jakby.

No dobrze, ale też jesteś rozpoznawalny.

Nie przeszkadzać i to np. w poszukiwaniu kogoś z kim mógłbyście rzeczywiście związać, no bo jednak każdy od samego początku wie, kim jesteś.

No wiem, wiem, no to jest ten minus,

jak większość ludzi zna moją historię, ja poznaję koło się i nie znam jego historii.

Ale oni też znają taką historię, bardzo okrojona.

No na szczęście wiesz, jakby wszyscy widzieli wszystko, to już w ogóle bym miał chyba przegeterane.

Wiesz co, nie wiem, no,

jakby nie zastanawiał się na tym,

no tak to jest współkładane,

są fakty w moim życiu.

No i tak, no.

No i że jestem, jest dobrze, wiesz,

i w sumie wiesz, no, poznałem kość sympotycznego i...

co, no i...

Dzisiaj zakupiliśmy

takie same koszulki z Beyoncé,

jest fajnie, no i se żyjemy wiesz, no.

Brunetka?

Brunetka.

Pod koniec Gipca zaczęto cię łączyć z Magdą Stępień.

Wiesz co, z Magdą

się znamy przez wspólnych przyjaciół, tak?

Wyjechaliśmy na jeden wspólny z przyjaciółmi

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

w weekend i w sumie teleno i się znamy.

Ale to był taki był wyjazd,

który miał być zapoznawczym,

czy to po prostu była taka kaczka, dziennikarska,
rzucone tylko i włącznie po to, żeby to się klikało?

Nie, no, jakoś tam zapoznawczy.

Mam wspólnych przyjaciół, którzy stwierdzili, że może gdzieś nam się poznamy,
ale wiesz, no, się poznaliśmy i się...

nie teleno.

Więc tam jakby, wiesz, tylko nie ma jakiejś wielkiej historii.

Może jakoś malutka?

Nie, nie, nie.

No dobrze, no ale to idealne miejsce,

powiedzieć, że wracasz do tańca z gwiazdami,

tylko pytanie jest takie, czy w roli tencerza,

gwiazdy, czy jurora?

Tego nie wiem.

Tego nie wiem.

Ja też nie ukrywałem, żeby że były ze mną już prowadzone rozmowy,

tak, potem ten program był zawieszony.

No zobaczymy, zobaczymy, bo w sumie, wiesz, dzisiaj...

też w tych telewizjach jest tyle

że nieprzewidywalnych rzeczy, że zobaczymy,

jak będą nowe rozmowy. Ja jestem otwarty, tak?

I w sumie,

ja już chcieli tam do tej edycji, która się odbyła,

tuż po rozwodzie, ale wtedy nie byłem na tym etapie.

Jakby powiedziałem, to ja jestem tam do reżyser,

że jakby chciałbym teraz jeszcze prością pauzurą,

bo po prostu nie chciałem tak wszystko na raz.

A dzisiaj,

no myślę, że też mam na to czas.

Chociaż wiesz, no ja w formie tencerza

muszę też chwilę

się do tego przygotować, no mam też swój pestel,

więc znam też swoje jakieś tam ograniczenia,

więc też wiesz, no chociaż pewnie dałbym radę, no może.

No to nie są najtrudniejsze rzeczy na świecie,

tak mi się wydaje.

No tak, ja jak miałbym wrócić i tańczyć, to chciałbym tańczyć,

a nie pół minut

w szansę, więc generalnie ja jestem takim trancerzem starej daty, więc...

No ale dobrze, no ale do czego ci jest najbliższej?

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

Tańcerz, gwiazda czy juror?

Bo jeśli, że jak powiem to, co bym chciał, to władzę specjalnie zdrowym i inaczej.

Nie, w tym podkaście spełniłem marzenie.

A, spełniłem marzenie?

Nie, no to najbardziej bym chciał jako juror, wiesz.

To jest dla mnie takim bardziej, oczywiście tym bardziej, że mam już trochę lat.

Ale, no tak jak mówię,

no jak trzeba będzie za tańczyć np. najpierw,

bo też takie rozmowy były prowadzone,

no to za tańczę, że mam spoko, wiesz.

No słyszałem o tym, że takie rozmowy były,

ale też było od razu przedstawiane,

że tańcesz, a potem juror, z tego co wiem.

No były jakieś takie rozmowy, no ale wiesz,

no to były rozmowy, tak, więc to wiesz,

no nic podpisów nie ma, tak.

To ile dzisiaj kosztuje Marcin Hakel?

No dobre pytanie, z 0.

Nie ma takiej ceny.

Nie, no robię tu, co chcę, no.

Kasań jest najważniejsza, ja powiedziałem też,

że tu na spotkaniu, że jakby to nie jest coś,

wiesz, ja zarabiam swoje pieniądze, mam swoją firmę, więc...

No zarezykuje, że jurorę mógłbyś być

za mniejsze pieniądze i z tancerzem.

To jest prywatna stacja, to będą liczyć.

Tak.

No, to jako, że spełniamy marzenia.

Dawaj, co jeszcze?

To za ile byś zawalczył tym fajnym MMA,

czy klautem MMA.

Nie, no, pytam serio.

Dostajesz dzisiaj propozycję 350 tysięcy.

Plus prawa z tego PP, coś tam?

Mhm.

No, coś tam byś dorzucił i nie mogli pogadać.

Nie masz wrażenia, że to też jest coś takiego,

że...

Takie sportowe wyzwanie, zupełnie w serio

o tym mówię, że patrząc na to,

że też koordynacja w tym wszystkim gra,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

pomyślmy sobie, że robisz do tego,
że robisz na przykład w samym boxie,
żeby już nie...
Czy tak, zdecydowanie, na pewno taki, wiesz, wszystko,
że to nie do mym rady.
Najszybciej to czysty box, jak coś.
No dobrze, i teraz wymażony rywal
z twojej kategorii weko-owagowej.
To wagowej czy wiekowej?
Możesz dorzucić jednej i drugie.
Nie wiem, wiesz, nie wiem, ja tak słabo...
Słabo w tym muszę ubiznać się znam, ale...
Proszę Cię, to bardzo skonałe, znać.
Przecież ustaliliśmy przecież czasem.
Tu może z jakimś tancerzem też, żeby było wesoło.
Maserak.
Dawaj, dawaj, Ravcio, co?
Widzieliśmy się ostatnio pod tym podnorblinem,
ale jeszcze nie, ale...
Teraz może to się wydarzyć.
To było bardzo ciekawe.
Albo z jakimś takim zestawieniem, z jakimś sportowcem.
Też mogą to być ciekawe,
gdzie właśnie nawet, wiesz, ten powiedzmy, że tak, jak ty powiedziałeś...
Ale bardziej artystycznym,
bo jednak wydaje mi się, że tutaj przygotowanie takie...
Wiesz, typowo sportowe, jak niektórzy mają, to dużo daje.
Wiesz, mimo wszystko, więc jakby...
Co by nie mówić, tancerz jest bardziej delikatny.
Ok, może jakoś tam kondycję mamy,
ale my wspólnego z jakimkolwiek waleniem,
w cokolwiek mamy praktycznie zero.
Czyli gdy wydarzy jakiś piłkarz, siatkarz, to mogło być ciężko.
Nie, no w ogóle nie ma szans, nie, nie.
Z piłkarzem czystym bym nie... Na pewno się nie, no.
Wiesz, po pierwsze kontakty sporty kontaktowe,
wszystko takie, tutaj wiesz, mój kontakt jest taki, że, wiesz,
ja prowadzę zadłoń kobieta, to to...
Tutaj chwila przerwy.
Jeżeli słuchasz teraz tego podcastu,
pamiętaj, by wcisnąć przycisk Obserwuj,
bądź Subskrybuj.
W zależności od tego, na jakiej platformie słuchasz tego podcastu.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

Będę bardzo, bardzo wdzięczny.
Miłego odsłuchu.
Piłkarze też to robią.
Jakie masz dzisiaj cele w swoim życiu?
Wiesz co, nie, nie mam jakichś wielkich celów.
Celów.
I to jest... Cely są zazwyczaj małe.
Ale właśnie, wiesz co, na pewno chcę rozwijać firmę,
i w sumie to robię, prowadzimy tam dużo teraz rozmów.
Wydaje mi się, że w przyszłym roku będzie
kilka nowych akademii, to jest super.
Po prostu chcę zrobić szczęśliwy, w życiu prywatnym.
No chciałbym coś zbudować,
no bo mówię, jakąś tam relację.
Chciałbym mieć jeszcze dzieci, tak, generalnie,
więc no, ale to ja nie mam tak, że muszę, tak.
To jest super ufaceta, że wiesz, mam cztery tychy,
więc to ja nie muszę mieć już tych dzieci,
tak, generalnie chciałbym mieć, bo to jest super.
Jakby uważam, że w ogóle małe dzieci
są genialne, i to jest taki wnosutki ciepło w domu,
jest coś takiego fajnego.
Lubię w ogóle zapach małych dzieci.
No i tyle.
A dużo ludzi jeszcze tańczy,
no bo patrząc nad ilość twoich rzu i tak dalej,
no to wydaje się, że bardzo dużo.
My od kilku lat mamy taki swój jakby pomysł,
skлонujemy po prostu ten biznes
i w sumie on jest jakoś tam,
jest zeskalowany, jest policzony.
Na pewno wiesz, nie są to,
nie są to czasy jakby, no,
no, świetności, i to nie są z nami,
wtedy to było tak, że wiesz, no, po prostu
drzwiami i oknami walili, ja miałem takie sezony,
że no, lista rezerwowo permanentnie,
no wiem, czy coś grub, no, już tak nie jest,
ale no, my sobie radzimy też.
Mamy jakby swój pomysł,
mamy się głównie w takich dzielnicach,
więc tam, gdzie po prostu ludzie po południami zjeżdżają.
No bo ja słyszałem o tym, że dorośli tańczą Kinga,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

moja fizjoterapeutka mówiła, że dorośli w ogóle jest tak ciasno, jeżeli chcesz, jesteś dorosły i chcesz tańczyć, że... No bo ludzie, ludzie jakby, wydaje mi się, że też poczuli taką potrzebę w miarę, wiesz, po prostu, bo to jest na przykład tak, solo dla kobiet to super forma spędzenia czasu i takie aktywności, nie każdy lubi ci łownie, tak, nie każdy lubi Pilates, a tutaj masz ekstra, bo taką masz muzykę, więc aspekt jakiś artystyczny, czyli te high heels, sexy dance to jest bardzo popularne pary też, no po prostu to jest forma jakiegoś spędzenia czasu, tak, niektórzy idą na kolację, niektórzy pójdą, nie wiem, na godzinę tańca, do nas załóżmy na tańc użytkowy czy tam towarzyski, potem sobie dopiero idą na kolację, z lepszym apetytem. No i dzieci to jest taka potrzeba generalnie rozwoju, tak, żeby te dziecko coś robiło, więc... Ale o Ciebie z więcej dzieci czy dorosłych? Ilościowo grup jest załóżmy tyle samo, procentowo klientów, trochę więcej dzieci, tak, z 60 do 40. Mhm, ale brakuje w Polsce takich programów jak You Can Dance, twoim zdaniem? Bo to też mnie zastanawiał ogólnie, bo był taki moment właśnie, że tańc był bardzo popularny, a nagle to tak, jak by ktoś wyłączył te dziecko. Wydaje mi się, że You Can Dance też chyba już trochę się wyczerpał, ale wydaje mi się, że są, na przykład nie wiem, ja sam też oglądam jakieś tam formaty Wincrack, które są taneczne, nawet... no, wybłószy, taki fajny program mają o tańcu i tam już, on chyba z 20 lat, więc wydaje mi się, że jest jeszcze przestrzeń na programy taneczne, tylko trzeba by to trochę... to by może inaczej podać ludziom. Ale może też będzie tak, jak z talent show,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

zobacz, był ideal, potem nic z długą nie było.

No właśnie.

Potem był tego wysyp, bo Polsat, TVN, TVP wszystko miało swoje programy muzyczne.

Teraz jest chyba tylko ten program

voice na TVP,

niczego innego,

nie ma i może będzie taki moment,

że znowu to po prostu wróci,

że gdzieś tam, zobacz, taniec z gwiazdami,

też przez moment był cały czas w TVN,

potem go nie było, wrócił w

Polsacie, tak że

gdzieś tam może to jest też tak,

że jak wykorzystujesz cały czas ten potencjał,

no to potencjał ludzki wykorzystujesz.

No, bo ci gości już po prostu byli na przykład

w sześciu różnych edycjach na castingach

i dostali się na przykład w siódmej.

No i...

Nie no, w tańcu były chyba takie edycje, gdzie, gdzie, gdzie, no...

brzydko mówiąc, ale tancerze byli bardziej znani,

niż te gwiazdy, przynajmniej na początku tak,

programu. To było też tak chyba robione

trochę po to, żeby promować jakby gwiazdy

dla niej stacji, więc...

No w tańcu z gwiazdami to tak naprawdę

były takie edycje, no były bardzo słabe

edycje, niektóre.

No, po prostu w ogóle na przykład, no, Rafała, tak,

no, który był chyba we wszystkich edycjach, no to...

no, jest mega znany, skojarzony z tymi wszystko, tak.

No jestem chyba, no, jak spojrzysz nawet,

że Iza Janachowska tańczyła,

dzisiaj jest ma swój program w tym,

no to po prostu pokazuje, że

to też dasz się z tamtego

momentu, z tego programu na pewno

wypromować. No dobrze.

A ty dzisiaj jesteś zadowolony ze swojego życia?

Tak.

Tak, jestem szczęśliwy.

Wydają, że mam tam jeszcze właśnie

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

jakieś aspiracje, ale tak.

A co byś chciał?

Tak naprawdę zawodowo osiągnąć.

Jakbyś miał jedno marzenie, które może się na pewno spełnić,

jakie powiesz nagło? Zawodowe.

Zawodowe?

I tym skończymy.

Może nie zawodowe, to jest dobre pytanie.

Czy to marzy mi się w ogóle w ogóle kiedyś

zdańcie się na turniej tańca, tak, profesjonalnie?

Ale to chyba już tylko i wyłącznie

jakiś krokori senior plus.

Ale marzy mi się to.

Jak mam takie swoje treningi,

widzę, że właśnie przygotowujemy

tam do jakichś nagrywek, rolek, czy tam coś na Insta,

z tymi tańczy, z tymi zawodowymi

tańcarkami, które jeszcze właśnie tańczą

na turniejach normalnych, to marzy mi się.

Myślę, że ostatnio po 15 latach,

po 15 latach przerwy, poszedłem właśnie

ubejdzie taką galetaneczną właśnie z przyjaciółmi.

Było super, wiesz, było super, chociaż

ten tańc też już dzisiaj się zmienił.

Ale chciałem chyba kiedyś zdać, że może w formie

jakiegoś pokazu po prostu czy coś.

Ale zmienił się najlepszy czy na gorsze?

Jest inny, wiesz, jest inny, jest taki szybszy,

trochę taki bardziej fitnessowy dzisiaj taki, wiesz,

mocniej, szybciej, ale

nie, no, było na sobie popatrzeć.

Ty masz w ogóle coś takiego,

że bardzo mocno lubią ci ludzie,

to jest imponujące.

Nie masz takiego wrażenia?

Wiesz, jak ktoś powiedział też to.

W ogóle, no tak, tak, tak, i to w ogóle

właśnie moja nowa sympatia,

jest mi ciekawa, bo z drugiej strony

często słyszałem kiedyś, że jestem guburem

i taki, wiesz, nie wiem,

jakby ja jestem sobą, na przykład, ja

często mam taki wraz z twarzy trochę może zamyślony,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

jest trochę bardziej groźny czy coś,
i ludzie mi mówią, że ja jestem smutny czy coś,
a ja nie jestem smutny, tylko o czymś myślę,
aże w moim wieku do boli.
Zapada się to po prostu wewnątrz.
No tak, nie, ja na przykład
lubię rozmawiać
z pewnymi ludźmi
i wtedy jakby jestem bardziej aktywny,
a zwłaszcza jak ta rozmowa się nie klei, czy coś,
co ja jestem bardziej pasywny,
i wtedy się trochę wyłączam, bo gdzie stwierdzam,
że może zaczekam na inną rozmowę.
Świetnie.
To dobrze rekomendujesz swoich rozmowców.
Dobrze, bardzo serdecznie ci dziękuję.
To była wielka przyjemność, poznać.
A tu proszę, dla ciebie prezent.
Ty możesz sobie to...
Nie, nie, nie.
Porsze zostaw, proszę.
Nie miedzisz prywatnie.
To się nadal nagrywa.
Będziesz miał wydatki.
Tak, proszę, to dla ciebie.
Możesz sobie go...
Eee, no ładny panie.
Tak? To się cieszę.
W ogóle podobnie do mojego.
No właśnie, widzisz.
Bardzo dziękuję.
Dzień dobry.
Dzień dobry.
Dzień dobry.
Dzień dobry.
Dzień dobry.
Dzień dobry.
Dzień dobry.
Dzień dobry.
Dzień dobry.
Dzień dobry.
Dzień dobry.
Dzień dobry.
Dzień dobry.
Dzień dobry.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Marcin Hakiel. Można wybaczyć zdradę?

Dzień dobry.
Dzień dobry.